

Znad Popradu

ISSN 1234-1223



Piwniczna-Zdrój • Łomnica Zdrój • Młodów • Głębokie • Kokuszka • Zubrzyk • Wierchomla Mała • Wierchomla Wielka



Pierwsze podbiały na tle fal Popradu



fot. arch. UMiG



**Składamy najlepsze życzenia.
Niech ten szczególny czas przyniesie
wzajemną życzliwość, prawdziwą radość
oraz pokój.**

**Zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych!**

w imieniu Samorządu Piwnicznej Zdroju

Przewodniczący Rady Miejskiej

Adam Masiański



Burmistrz Piwnicznej Zdroju

Lesław Adamczak

fot. B. Paluchowa

**ALLELUJA! Biją dzwony, głosząc w świata wszystkie strony,
że zmartwychwstał Pan!**

**Radosnej Wielkanocy życzy
Redakcja**

Drodzy Czytelnicy!

Wielkanoc tuż, tuż, więc tym razem będzie przekładaniec, ale nie ten słodki, pachnący wanilią, makiem i orzechami... Splotę go z moich przemyśleń. Nie powinno to przeszkodzić w utrzymaniu reżimu sanitarnego, który najprawdopodobniej zmusi nas do rezygnacji z dużych rodzinnych spotkań podczas nadchodzących świąt..

Przemyślenie pierwsze. Mam poczucie klęski, widząc do jakiego poziomu spadł dialog społeczny, począwszy od tzw. „elit”, toczących utarczki słowne na salach sejmowych, po to, co można usłyszeć przy różnych okazjach z ust szarych obywateli Najjaśniejszej RP. Niektóre odzywki jednych i drugich są nie do zaakceptowania przez większość dobrze wychowanego społeczeństwa.

Wielokrotnie zastanawiałam się też, skąd właśnie teraz bierze się w ludziach tyle lizusostwa, przekonania o własnej nieomylności, taki wylew wulgaryzmów – będący wynikiem utraty kontroli nad negatywnymi emocjami i nad posługiwaniem się językiem – taki rozrost grubiańskiej pychy, takie pokłady pogardy dla innych i zajądlność w dowodzeniu własnych, często wątpliwych racji, to zasklepienie w prymitywnym osądzie rzeczywistości, wręcz wsteczniectwo, przekonanie o bezkarności? Czyżby pod tą lawiną jazuotu próbowano ukryć nie tylko niedoskonałości intelektualne i duchowe, ale też przy okazji małe i duże kłamstwa, podłości i przekręty?

A przecież tuż obok istnieje normalny, otwarty świat. Świat cywilizacji. Świat, który ma swoje wady, ale jest bardziej przyjazny dla ludzi i natury. Zastanówmy się, jaki świat jest nam potrzebny; ten „cała naprzód” czy ten „cała wstecz”...

Przemyślenie drugie. Smartfony to urządzenia bardzo dzisiaj przydatne, spełniające także rolę protez umysłowych. Niestety, czynią z nas głupców, bo to co robiliśmy głową, robimy teraz na smartfonie. On towarzyszy nam w dzień i w noc i powoduje uzależnienie nie mniejsze od uzależnienia od używek. Kurczy się nasza umiejętność zapamiętywania. Przecież wszystko wie i o wszystkim „pamięta” smartfon. Swobodny dostęp do telefonów komórkowych mają dzieci i młodzież. Prędzej czy później wpadną w cyfrową demencję, zrobią się aspołeczne, nieczule i niezdolne do prowadzenia normalnej rozmowy z innymi ludźmi, co prowadzi do rozluźnienia i następnie zerwania więzi społecznych. Dlatego dostęp dzieci do smartfonów powinien być ograniczony. Wszystko zależy od mądrości rodziców.

Przemyślenie trzecie. Jak co roku zakwitły nam rowy, obrzeża lasów, koryta potoków różnokolorowymi kwiatami, które nigdy nie przekwitają, ani nie więdną. Są to śmieci. Pomimo wprowadzenia segregacji odpadów, nadal wyrzuca się śmieci na łono natury. Mało tego, nadal niemiłosiernie dymią kominy, a na posesjach w ogrodach i na trawnikach spala się wszystko, co się da „puścić z dymem”. Na początku marca morze dymu zalało smrodem nie tylko okolice bloków na Uwrociu,

i ulicę Sobieskiego, ale też całe centrum naszego uzdrowiska. O czym to świadczy? O złośliwości czy o głupocie? Einstein stwierdził: „Tylko dwie rzeczy są nieskończone: wszechświat oraz ludzka głupota, choć nie jestem pewien co do tej pierwszej”. Czyżby miał rację?

Przemyślenie czwarte. Nie dajmy sobie wmówić, że wolność osobista jest przeciwieństwem dumy z przynależności narodowej, czy wartości, mylnych często ze specyficznym porządkiem, gdzie umacnia się plemienne więzi, wymaga się jednolitego myślenia, po to, by wspólnota mogła dać odpór zagrażającej jakoby naszej tożsamości, a zatem przetrwaniu, innej wrogiej wspólnotcie. (Rozglądając się po zjednoczonej Europie, jakoś wrogów nie widać). Wolność osobista nie wyklucza dumy. Niektórzy przekonują, że wkrótce, wtopieni w europejskie struktury, przestaniemy być sobą. Wychodzą też z założenia, że wolność jest czymś bardzo ważnym, ale wolność silniejszego – który może innym narzucić swoją wolę – opartą na bezkarności, i w konsekwencji na braku odpowiedzialności i tworzeniu opresyjnego systemu. Stoi to w sprzeczności z gwarantowaną przez konstytucję wolnością dla wszystkich.

Temat ten jak i wiele innych został przedstawiony w znakomitej książce autorstwa Magdaleny Tulli „Jaka piękna iluzja”. Polecam tę mądrą lekturę.

Przemyślenie piąte. Minął rok pandemii. Niby jeszcze wszystko z nami w porządku. Ukryci za масечkami jeszcze się rozpoznajemy. Jeszcze do spotykanych na ulicach, w sklepach czy w urzędzie pocztowym, śmieją się nam oczy. Jeszcze krąży dobre słowo, ale straciliśmy poczucie bezpieczeństwa, bo wszystko wydaje się płynne, nieprzewidywalne.

Co pocieszające – jest stabilność w zarządzaniu miastem i gminą, normalnie pracuje Samorząd, starając się na bieżąco, w miarę możliwości rozwiązywać problemy mieszkańców.

Barbara Paluchowa
red. naczelna



Znad Popradu Gazeta Samorządu Lokalnego

Redaktor naczelna: Barbara Paluchowa
Adres Redakcji: Piwniczna-Zdrój, ul. Partyzantów 7, tel. 18 446 41 36
e-mail: gazetazp@op.pl
Wydawca: MGOK w Piwnicznej, tel. 18 446 41 57
Łamanie i druk: Drukarnia GOLDRUK

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów, ich redakcji, niezbędnej korekty i nadawania własnych tytułów. Za treść artykułów odpowiadają ich autorzy.



XXX Sesja Rady Miejskiej w Piwnicznej-Zdroju

z dnia 29 stycznia 2021 r.

XXX Sesja Rady Miejskiej w Piwnicznej Zdroju odbyła się 29 stycznia 2021 r. w sali narad Urzędu Miejskiego. W Sesji uczestniczyło 14 radnych, nieobecny: Krzysztof Długosz. Sesję prowadził Adam Musiański – Przewodniczący Rady Miejskiej.

Po otwarciu obrad Sesji Adam Musiański poprosił o chwilę uwagi. Powiedział, że przed rozpoczęciem uroczystej sesji budżetowej tak ważnej dla gminy chcieli złożyć podziękowania dla goszczącego tu dzisiaj druha Józefa Jarzębaka. Przewodniczący Rady wraz z Burmistrzem złożyli wręczyli druhowi Józefowi Jarzębakowi okolicznościowe podziękowanie, i złożyli życzenia.

Józef Jarzębak – Prezes OSP w Łomnicy Zdroju podziękował władzom samorządowym, panu Burmistrzowi, panu Przewodniczącemu Rady za życzliwość, pamięć i docenienie społecznej pracy. Zwrócił uwagę, że były to długie lata tej pracy, nie tylko w straży pożarnej, ale 30 lat jako sołtys, w radach narodowych 25 lat, Gromadzka Rada, Miejska Rada, Urząd Wojewódzki. Stwierdził, że los mu wytyczył scenariusz pracy społecznej i musiał tą drogą iść.

PROTOKÓŁ NR 29/2020 z XXIX Sesji Rady Miejskiej przyjęto tj. 10 – za, 4 – wstrzymujące (protokół z imiennego głosowania stanowi załącznik do niniejszego protokołu).

Sprawozdanie z działalności międzysesyjnej złożył burmistrz Dariusz Chorużyk

Sprawozdanie jest obszerne do wglądu na stronie Urzędu Miasta i Gminy w skrócie:

zrealizowano następujące zadania:

- Zakończono prace związane z realizacją zadania pod nazwą „Budowa zintegrowanej sieci tras rowerowych EuroVelo 11 odcinek południowy wzdłuż Doliny Popradu

- Zakończono prace związane z remontem dróg: osiedle Skrupy Walczaki, Wierchomla Wielka koło kościoła, ulica Latawcowa 80 m, Zubrzyk 243 m nawierzchni betonowej oraz zabezpieczenie brzegów potoka narzutem kamiennym.

- Zamontowane zostały bariery energochłonne na osiedlach Cichoniówka, Podukowiec, Łomnica Zdrój Malikówka, łączna długość barier to 329 m.

- Zakończono realizację zadań w ramach dodatkowych środków z funduszu sołeckiego, z tych środków wykonano zabezpieczenie mostu we Wsi Kokuszka oraz zamontowano 120 m barier energochłonnych, wykonano remont drogi we Wsi Głębokie i we Wsi Wierchomla.

- Zakończono prace przy wylewaniu nawierzchni betonowej etap drugi na drodze za kościołem w Zubrzyku, inwestycja realizowana przy wydatnej pomocy finansowej Nadleśnictwa Piwniczna wchodzącego w skład Lasów Państwowych

- Gmina otrzymała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych w wysokości 2 523 015,50 zł na zadanie pod nazwą „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Wierchomla Wielka i Wierchomla Mała. 5 stycznia została podpisana umowa na budowę kanalizacji w Wierchomli Wielkiej i Małej etap IV.

- 21 stycznia podpisano umowę na realizację zadania w trybie zaprojektuj wybuduj dla zadania pod nazwą „Budowa dróg rowerowych wraz z infrastrukturą w gminie Piwniczna-Zdrój celem wprowadzenia zmian w mobilności miejskiej prowadzących do zmniejszenia emisji CO₂, wartość zadania 9 962 643,30 zł.

- Jest nowy program ochrony powietrza dla Małopolski, który obowiązuje od 27 października 2020 r. roku, zgodnie z nim właściciele starych pozaklasowych kotłów zobowiązani są do ich wymiany do końca 2022 roku. Poinformował, że zatrudniony w Urzędzie ekodoradca pomaga wypełniać wnioski do programu „Czyste Powietrze”.

Krytyczne uwagi zgłosił radny Mariusz Lis . Radny Jan Toczek zwrócił uwagę, że w sprawozdaniu pana Burmistrza nie usłyszał ani jednego słowa odnośnie szczepień dla osób powyżej 70+. Zapytał, czy pan Burmistrz podjął jakieś działania, czy w naszej gminie będzie punkt szczepień, czy ewentualnie te starsze osoby będą przewożone do innego punktu i kto to będzie robił.

Dariusz Chorużyk - nie jest to zadanie gminy, tylko Ministerstwa Zdrowia i należy zapytać się tam, dlaczego publiczne ośrodki zdrowia, które znajdują się na terenie naszej gminy nie podjęły się tych zadań. Stwierdził, że być może wynika to z warunków, które muszą spełniać. Zadaniem gminy jest dowóz osób starszych, tych, które nie mają możliwości samodzielnie dotrzeć do punktów szczepień. Najbliższy punkt to ośrodek zdrowia w Rytrze.

Adam Musiański uzupełnił wypowiedź Burmistrza, wolne miejsca były i chyba są jeszcze w Szpitalu Miejskim w Krynicy - 20 Wojskowym Szpitalu Rehabilitacyjnym, który został powołany do zwalczania covidu i tam wiele osób z Piwnicznej się zarejestrowało bezproblemowo. Poleciał rejestrację on-line lub telefoniczną, ponieważ jest bezproblemowa.

W Sprawozdanie Przewodniczącego Rady z działalności międzysesyjnej Adam Musiański poinformował, że w okresie międzysesyjnym do biura Rady Miejskiej wpłynęła następująca korespondencja: 16 pism, 3 autopoprawki do projektu budżetu i jedno sprawozdanie o wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach prowadzonych przez jednostkę samorządu terytorialnego,

PODJĘCIE UCHWAŁ

Radni prowadzili długą, niekoniecznie merytoryczną dyskusję przed głosowaniem nad uchwałą budżetową. Wypowiadali się: **Bronisław Rusiniak, Kazimiera Sikorska, Jan Toczek, Justyna Deryng, Maria Adamuszek, Mariusz Lis.**

Lech Maślanka – wiceprzewodniczący Rady podziękował za dyskusję, stwierdzając, że już wszyscy mają chyba po dziurki w nosie wyciągania cały czas tego, co było, ponieważ mają się skupić na tym budżecie, tym roku i na przyszłości gminy. Gmina nie ma wieloletniego pomysłu na poszczególne wioski, wiadomo, iż są różne dofinansowania, ale jakiś tam plan: trzyletni, czteroletni czy pięcioletni gmina powinna mieć na każdą

wioskę, na najpotrzebniejsze rzeczy i może dzięki temu udało by się uniknąć tych kłótni i sprzeczek. Radni muszą myśleć o całej gminie, a nie tylko własnych wioskach. Jeśli będą sobie cały czas skakać do gardeł, wyciągać to co było w tamtym roku, dwa lata temu, czy pięć lat temu to ta gmina utonie i to dzięki nim.

a) opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej

Adam Musiański – Przewodniczący Rady poinformował, że opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej jest pozytywna.

b) opinia Komisji Rewizyjnej

Kazimiera Sikorska – Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej poinformowała, że opinia Komisji Rewizyjnej jest pozytywna z uwagami.

c) opinia Komisji Finansów i Gospodarki

Justyna Deryng – Przewodnicząca Komisji Finansów i Gospodarki poinformowała, że opinia Komisji Finansów i Gospodarki jest pozytywna z uwagami.

d) opinia Komisji Społecznej

Ewa Liber – Przewodnicząca Komisji Społecznej poinformowała, że opinia Komisji Społecznej jest pozytywna z uwagami.

Uchwała Budżetowa Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój na rok 2021.

UCHWAŁĘ NR XXX/234/2021 przyjęto, 8 – za, 4 – przeciw, 2 – wstrzymujące się).

UCHWAŁĘ NR XXX/235/2021 w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój na lata 2021-2039 przyjęto, 9 – za, 4 – przeciw, 1 – wstrzymujące się.

UCHWAŁĘ NR XXX/236/2021 w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Miasta Nowy Sącz na realizację zadania pn. „Wczesne wspomaganie rozwoju dziecka w Specjalnym Ośrodku Szkolno- Wychowawczym w Nowym Sączu” przyjęto jednogłośnie 14.

UCHWAŁĘ NR XXX/237/2021 w sprawie uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na 2021 r. przyjęto, 13 – za, 1 – wstrzymujące.

UCHWAŁĘ NR XXX/238/2021 w sprawie rozpatrzenia petycji z dnia 15 grudnia 2020 r. przyjęto, 10 – za, 2 – przeciw, 2 – wstrzymujące się.

UCHWAŁĘ NR XXX/239/2021 w sprawie rozpatrzenia petycji mieszkańców Piwnicznej i Łomnicy Zdroju. przyjęto, 9 – za, 1 – przeciw, 4 – wstrzymujące się.

UCHWAŁĘ NR XXX/240/2021 w sprawie uchwalenia zmiany części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój, Jednostka

strukturalna „A.IV” – KOSARZYSKA. przyjęto jednogłośnie tj. 14 – za.

UCHWAŁĘ NR XXX/241/2021 w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój, Jednostka strukturalna „A.IV” – KOSARZYSKA. przyjęto, 13 – za, 1 – wstrzymujący.

UCHWAŁĘ NR XXX/242/2021 w sprawie sprzedaży działki przyjęto, 12 – za, 1 – wstrzymujący się, 1 - nieoddany, ponieważ radna Justyna Deryng nie brała udziału w głosowaniu.

UCHWAŁĘ NR XXX/243/2021 przyjęto, 13 – za, 1 - nieoddany, ponieważ pani Radna Justyna Deryng nie brała udziału w głosowaniu.

Interpelacje, wolne wnioski, zapytania, opinie.

Wypowiadali się: Lech Maślanka – Wiceprzewodniczący Rady, Piotr Ściegienny – Przewodniczący Zarządu Osiedla Kosarzyska, Mariusz Lis,

Przewodniczący Rady Adam Musiański poinformował, że wpłynęło jeszcze jedno pismo w ostatnich dniach, od przedstawicieli Towarzystwa Miłośników Piwnicznej, którzy w tym piśmie ponawiają prośbę o znalezienie środków na ewentualny wykup działki z budynkiem, na którym to terenie chcą budować Muzeum Regionalne i Historii Narciarstwa.

Burmistrz Dariusz Chorużyk - na inwestycji pod nazwą Nakło wymagane jest 5 decyzji, kilka decyzji gmina już ma, jednej nie ma ze względu na donosy, które ktoś w tej sprawie złożył.

Dyrektor MZGKiM Andrzej Górski - wypowiadał się na temat kanalizacji w Wierchomli. Jeśli oczyszczalnia ścieków w Wierchomli zostanie w pełnym zakresie wybudowana to przynajmniej jeden reaktor będzie w pełni mógł funkcjonować. Poinformował, że zakład zakupił 24 tony soli, ta sól została rozdysponowana również do podwykonawcy na Obidzy, który obsługuje tę drogę, więc jeśli występuje lód to jasne jest, że stosuje się inną taktykę odśnieżania czyli piasek z miksem z solą i w tym momencie to daje efekt.

Radny Wiesław Keklak - w Wierchomli została zrobiona oczyszczalnia i 4 km kanalizacji, 99% budynków zostało podłączone, czyli można powiedzieć, że wszyscy mieszkańcy, którzy byli na trasie zostali podłączeni, a inni czekają i nie mogą się doczekać. Zwrócił uwagę, że zrozumiał, że na Wierchomli ktoś się nie chciał podpiąć, ale tak nie było.

Na tym zakończono obrady XXX Sesji Rady Miejskiej w Piwnicznej-Zdroju.

BAS

na podst. protokołu **Magdaleny Nieć**

XXXI Sesja Rady Miejskiej w Piwnicznej-Zdroju

z dnia 4 marca 2021 r.

odbyła się 4 marca 2021 r. w sali narad Urzędu Miejskiego. W Sesji uczestniczyło 12 radnych, nieobecni: Krzysztof Długosz, Łukasz Maślanka, Włodzimierz Żrałka. Sesję prowadził Adam Musiański – przewodniczący Rady Miejskiej.

Przewodniczący Rady Adam Musiański dokonał otwarcia obrad Sesji. Przed przystąpieniem i przedstawieniem porządku obrad zaproponował wystąpienie przedstawicieli firmy BMD, która realizowała projekt na Nakle, tj.: **Jerzego Gąciarza i Karoliny Nowak**, którzy przedstawili zakres zrealizowanych prac w ramach zadania, które nazywało się „Zagospodarowanie terenu rekreacyjnego Nakła wraz z budową tras wielofunkcyjnych, w tym kładki pieszo-rowerowej przez rzekę Poprad”.

Jerzy Gąciarz jako kierownik budowy, czyli osoba funkcyjna, odpowiedzialna za to zadanie oświadczył, że wszystkie wymagane w programie funkcjonalno-użytkowym i przy zamówieniu publicznym przez Miasto i Gminę Piwniczna elementy zadania, zostały zaprojektowane, wykonane zgodnie z zamówieniem, pozwoleniami na budowę i zgodnie ze sztuką budowlaną. Poprosił o zaprzestanie wygłaszania publicznie fałszywych oskarżeń pod adresem jego osoby, jak i firmy BMD o nienależytych wywiązaniu się ze zleconego zadania. Na zapytanie Justyny Deryng odpowiedział, że wszystkie ścieżki są odebrane ze ścieżek można korzystać, kładka jest dalej procedowana. Zaprojektowany i wybudowany przez nich obiekt, czyli kładka pieszo-rowerowa przez

Poprad w swojej funkcji obecnej jest faktycznie przewidziana jako obiekt biegowo-rowerowy, spacerowo-rowerowy, natomiast zgodnie z wymogami PFU było umożliwienie przez kładkę przejazdu pojazdów uprzywilejowanych. Zwrócił uwagę, że konstrukcja obiektu została tak zaprojektowana, że ten obiekt dopuszcza przejazd po nim pojazdów uprzywilejowanych w tym wozów pożarniczych, co zostało potwierdzone badaniami próbnego obciążenia.

Następnie radni przyjęli PROTOKÓŁ NR 30/2021 z XXX Sesji Rady Miejskiej w Piwnicznej-Zdroju.

Po sprawozdaniu Burmistrza z działalności międzysesyjnej przewodniczący Rady Adam Musiański poinformował, że do biura Rady Miejskiej w okresie międzysesyjnym wpłynęła korespondencja (18 pism), która została dostarczona w całości do Radnych drogą e-mail:

PODJEĆTO:

UCHWAŁĘ NR XXXI/244/2021 w sprawie zmiany w budżecie i zmiany uchwały budżetowej Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój na 2021 rok przyjęto jednogłośnie tj. 11 – za.

UCHWAŁĘ NR XXXI/245/2021 w sprawie zwolnień w podatku od nieruchomości: gruntów, budynków i budowli związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, wskazanym grupom przedsiębiorców, których płynności finansowa uległa pogorszeniu w związku z ponoszeniem negatywnych konsekwencji ekonomicznych z powodu COVID-19 – przyjęto, 10 – za, 1 – głos nieoddany.

UCHWAŁĘ NR XXXI/246/2021 w sprawie trybu udzielania i rozliczania dotacji dla publicznych i niepublicznych szkół, przedszkoli, oddziałów przedszkolnych szkół podstawowych i innych form wychowania przedszkolnego prowadzonych na terenie Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój, trybu przeprowadzania kontroli prawidłowości

pobrania i wykorzystania tych dotacji oraz terminu i sposobu rozliczenia ich wykorzystania przyjęto jednogłośnie tj. 11 – za.

UCHWAŁĘ NR XXXI/247/2021 w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój w 2021 roku – przyjęto jednogłośnie tj. 11 – za.

UCHWAŁĘ NR XXXI/248/2021 – w sprawie rozpatrzenia skargi na Burmistrza Piwnicznej-Zdroju przyjęto, 7 – za, 4 – przeciw.

UCHWAŁĘ NR XXXI/249/2021 w sprawie sprzedaży działki – 4147/3 przyjęto jednogłośnie.

UCHWAŁĘ NR XXXI/250/2021 w sprawie sprzedaży działki – 2907/15 – przyjęto jednogłośnie.

UCHWAŁĘ NR XXXI/251/2021 w sprawie sprzedaży nieruchomości położonej w Piwnicznej-Zdroju – przyjęto 10 – za, 1 – wstrzymujący.

UCHWAŁĘ NR XXXI/252/2021 w sprawie dzierżawy nieruchomości – przyjęto 9 – za, 2 – wstrzymujące.

UCHWAŁĘ NR XXXI/253/2021 w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy partnerskiej z Fundacją „Festiwal Biegów” – przyjęto 7 – za, 1 – przeciw, 3 – wstrzymujące.

Interpelacje, wolne wnioski, zapytania, opinie.

Dyskutowali: Lech Maślanka – wiceprzewodniczący Rady, Jan Toczek, Dariusz Chorużyk, Bronisław Rusiniak, Mariusz Lis, Ryszard Lewicki, Maria Adamuszek.

Na tym zakończono obrady XXXI Sesji Rady Miejskiej w Piwnicznej-Zdroju.

BAS

Na podst. protokołu **Magdaleny Nieć**

Uchwała Budżetowa Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój na rok 2021 Nr XXX/234/2021

Na podstawie art. 239 i art. 258 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t. j.: Dz. U. z 2019 r. poz. 869 z późn. zm.) oraz art. 18 ust. 2 pkt 4, pkt 9 lit. c lit. d ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t. j.: Dz. U. z 2020 r. poz. 713 z późn. zm.) **Rada Miejska w Piwnicznej-Zdroju uchwala, co następuje:**

§ 1

Ustala się dochody budżetu na rok 2021 w łącznej kwocie 54 944 052,52 zł, w tym:

- 1) dochody bieżące w kwocie 48 366 984,20 zł**
- 2) dochody majątkowe w kwocie 6 577 068,32 zł**

§ 2

1. Ustala się wydatki budżetu na rok 2021 w łącznej kwocie 57 358 701,23 zł,

2. Wydatki budżetu obejmują plan wydatków bieżących na łączną kwotę 47 683 418,00 zł,

w tym:

- 1) Wydatki bieżące jednostek budżetowych w kwocie łącznej – 27 541 742,05 zł,**
- 2) wydatki na dotacje na zadania bieżące – 3 290 100,00 zł;**
- 3) wydatki na świadczenia na rzecz osób fizycznych – 15 993 739,43 zł;**
- 4) wydatki na programy finansowane z udziałem środków, o których mowa w art. 5 ust.1 pkt.2 i 3 w części związanej z realizacją zadań jednostki samorządu terytorialnego – 127 836,52 zł;**
- 5) wydatki na obsługę długu publicznego – 730 000,00 zł;**

3. Wydatki budżetu obejmują plan wydatków majątkowych na łączną kwotę 9 675 283,23 zł,

w tym:

- wydatki na inwestycje i zakupy inwestycyjne ogółem wynoszą 9 675 283,23 zł, a wydatki na programy finansowane z udziałem środków, o których mowa w art. 5 ust. 1 pkt. 2 i 3, w części związanej z realizacją zadań jednostki samorządu terytorialnego wynoszą – 7 556 066,68 zł

§ 3

Różnica między dochodami i wydatkami stanowi planowany deficyt w kwocie 2 414 648,71 zł, który pokryty zostanie przychodami pochodzącymi z niewykorzystanych środków pieniężnych na rachunku bieżącym budżetu, wynikających z rozliczeń dochodów i wydatków nimi finansowanych związanych ze szczególnymi zasadami wykonywania budżetu określonymi w odrębnych ustawach- (art. 217 ust.2 pkt 8 ustawy o finansach publicznych).

§ 4

- 1. Ustala się przychody budżetu w kwocie 304 281,71 zł**
- 2. Ustala się rozchody budżetu w kwocie 2 889 633,00 zł.**
- 3. Ustala się limit zobowiązań z tytułu:**
 - 1) kredytów i pożyczek krótkoterminowych na sfinansowanie przejściowego deficytu budżetu do kwoty 3 000 000,00 zł,**
 - 2) zaciąganych długoterminowych kredytów i pożyczek:**
- 4. Upoważnia się Burmistrza Piwnicznej-Zdroju do zaciągnięcia zobowiązań z tytułu kredytów i pożyczek w kwotach określonych limitami z ust. 3, z których obciążenia w okresie ich spłaty**

nie mogą przekroczyć wielkości długu i kosztów obsługi długu ustalonych w Wieloletniej Prognozie Finansowej Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój.

§ 5

1. Tworzy się rezerwę ogólną budżetu w kw. 175 000,00 zł.
2. Tworzy się rezerwę celową na realizację zadań własnych z zakresu zarządzania kryzysowego w kwocie 160 000,00 zł.

§ 6

Dochody i wydatki budżetu obejmują:

1) dochody i wydatki związane z realizacją zadań zleconych z zakresu administracji rządowej i innych zadań zleconych gminie ustawami,

2) dochody budżetu z opłat z tytułu zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych i wydatki budżetu na realizację zadań ujętych w gminnym programie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz gminnym programie przeciwdziałania narkomanii,

3) dochody i wydatki związane z gospodarowaniem odpadami komunalnymi,

4) dochody z opłat i kar pieniężnych za korzystanie ze środowiska oraz wydatki na finansowanie zadań Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój w zakresie ochrony środowiska,

5) dochody z opłat za korzystanie przez operatorów i przewoźników z przystanków komunikacyjnych, których właścicielem albo zarządzającym jest Miasto i Gmina Piwniczna-Zdrój oraz wydatki na utrzymanie przystanków komunikacyjnych,

6) dochody i wydatki związane z realizacją zadań realizowanych w drodze umów lub porozumień między jednostkami samorządu terytorialnego,

7) wydatki budżetu gminy na dotacje udzielane w 2021 roku,

8) wydatki na przedsięwzięcia realizowane w ramach Funduszu sołeckiego w podziale na Sołectwa,

9) wydatki finansowane ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych,

§ 7

Ustala się plan przychodów i kosztów samorządowego zakładu budżetowego,

§ 8

Udziela się dotacji podmiotowych dla samorządowej instytucji kultury w następujących kwotach:

1) Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Piwnicznej-Zdroju – 1 201 000,00 zł,

2) Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój – 185 000,00 zł.

§ 9

Upoważnia się Burmistrza Piwnicznej-Zdroju do dokonywania innych zmian w planie wydatków, niż określone w art. 257 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, z wyłączeniem przeniesień wydatków między działami.

§ 10

W zakresie wykonania budżetu na 2021 rok upoważnia się Burmistrza Piwnicznej-Zdroju do:

1) zaciągania w 2021 roku kredytów i pożyczek na sfinansowanie przejściowego deficytu budżetu, z których zadłużenie w trakcie roku nie może przekroczyć limitu 3 000 000,00 zł,

2) zaciągania kredytów i pożyczek do wysokości kwot określonych w Załączniku Nr 3,

3) lokowania w trakcie realizacji budżetu czasowo wolnych środków budżetowych na rachunkach w innym banku niż bank prowadzący obsługę budżetu.

§ 11

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Piwnicznej-Zdroju.

Niech żyje Dzień Kobiet!

Freyę spotykam w każdy piątek,
Nike w nazwisku swoim mam,
przez całą wiosnę happy Easter...
- nigdy nie jestem sam!

Wenus spotykam w każdy piątek,
udany rok po roku!
(Częstuje makaronem mnie, nie ślimakami,
więc mam spokój).

Zamiast naręcza kwiatów
niosę te kilka pączków –
Smacznego!
Słyszac z radością Dziewczyn gwar:
Co my zrobimy bez niego!

*Najlepsze życzenia Dziewczynom i Paniom
składa pamiętający – Leszek Mikołajczyk*



Protesty kobiet, które zmieniły rzeczywistość

Kobiety dzisiaj mają mniej więcej równe prawa z mężczyznami, chociaż nie do końca. Wciąż mniej zarabiają od kolegów zatrudnionych na podobnych stanowiskach, i mimo to, że często pracują lepiej i wydajniej, wciąż muszą niejako przekonywać szefostwo do swoich umiejętności i talentów. Mają pełne prawa wyborcze, jednak wciąż (np. u aktualnie rządzących), pojawiają się zapędy, by kobietami dyrygować, narzucać im swoje narracje, mówić co im wolno, a co nie. Tak, jakby były mało rozumne i nie wiedziały, jak należy żyć. Generalnie status kobiety uległ znacznie poprawie, ale to dobrodziejstwo nie spadło jak przysłowiowa „manna” z nieba. Było okupione długotrwałą walką, więzieniem, a nawet śmiercią.

Walka o równouprawnienie kobiet rozpoczęła się pod koniec XIX w. w Ameryce oraz w Anglii. **7 lutego 1907 roku** pięć tysięcy kobiet na znak protestu przemierzyło Londyn w pokojowej manifestacji. Brały w niej udział kobiety w różnym wieku oraz z różnych warstw społecznych. Trzeba nie lada odwagi, aby wyjść z buduaru i poprzeć sprawę, którą potępia większość społeczeństwa – pisał jeden z dziennikarzy.

W **1908 roku** miała miejsce kolejna ogromna demonstracja – około pięćdziesiąt

tysięcy kobiet, a liczba wszystkich protestujących sięgała blisko dwustu tysięcy osób. Uczestniczki manifestacji przyszły w charakterystycznych białych sukniach. Podczas demonstracji z ust przywódczyni ruchu Emeline Pankhurst padły znamienne słowa: „Póki kobiety godzą się, by rządzono nimi niesprawiedliwie, to tak pozostanie, ale kobiety mówią teraz wprost: cofamy zgodę, nie pozwolimy się tak traktować”. W tym samym roku w Londynie na Downing Street miała miejsce ogromna demonstracja sufrażetek. Demonstrujące przykuły się do żelaznego ogrodzenia przed siedzibą premiera Sir Henry’ego Campbella-Bannermana, co utrudniało ich aresztowanie. Demonstracja skończyła się uwięzieniem kobiet.

Kulminacją walk stał się tak zwany „**Czarny Piątek**”. 10 listopada Women’s Social and Political Union (WSPU), główna bojowa organizacja kobieca, powołała do życia tzw. „Kobiety Parlament”, aby zakwestionować legalność brytyjskiego parlamentu, który wykluczył kobiety. „Parlament Kobiet” wysłał 300 kobiet pod Izbę Gmin, gdzie „powitał” je kordon uzbrojonych policjantów. Przez sześć godzin brytyjska policja w brutalny sposób, polewając wodą, bijąc, usiłowała rozpędzić sufrażystki. Kobiety włączono po ziemi za włosy, tratowano pod końskimi

kopytami, wiele zostało ciężko rannych, dwie zmarły w wyniku odniesionych obrażeń, sto pięćdziesiąt aresztowano.

W odpowiedzi na przemoc ze strony policji działaczki zorganizowały akcję wybijania szyb w Londynie. Sufrażetki poprzez tę akcję chciały wykazać, że polityków bardziej martwią stłuczone szyby niż życie kobiet. Ów „akt terroryzmu” miał być także odpowiedzią na przymusowe karmienie kobiet w więzieniach, gdyż za jedną z metod oporu przyjętą przez nie był strajk głodowy. Postępowanie rządu spotkało się z dezaprobatą brytyjskich lekarzy.

W marcu 1912 roku policja wkroczyła do głównej siedziby sufrażystek. Emeline Pankhurst została aresztowana oraz oskarżona o terroryzm, natomiast jej córka Christabel uciekła do Paryża, skąd kierowała działaniami organizacji. 4 czerwca 1913 roku doszło do wydarzenia, które wstrząsnęło całą Wielką Brytanią. **Emily Davison** na znak protestu podczas derby w Epsom wybiegła na tor wyścigowy. Została strącona przez konia należącego do króla Jerzego V, zmarła na skutek odniesionych ran kilka dni później. Przez sufrażystki i sufrażetki została uznana za męczennicę. 10 sierpnia 1914 roku rząd wypuścił z więzień sufrażystki.

Kobiety końca XIX i początku XX wieku były świadome swojej wartości, chciały wyzwolić się od konwenansów krępujących ich pozycję społeczną. Sufrażystki i sufrażetki poprzez zwrócenie uwagi opinii publicznej na sytuację kobiety, zdecydowanie przyspieszyły proces przyznawania kobietom praw wyborczych. Ostatecznie Angielki uzyskały prawa wyborcze zrównane z męskimi w roku 1928.

Niestety, jakie to smutne, że wciąż jeszcze co trzecia kobieta na świecie doświadcza przemocy fizycznej lub seksualnej.

B.P.

Na podst.: <http://o-historii.pl/sufrazystki-wojujace-kobiety/>



Parada sufrażystek w Nowym Jorku

Kobiety w świecie rzeczywistym

słów kilka na Dzień Kobiet

Jakiż to sielski, ujmujący obrazek: uśmiechnięci rodzice i czwórka szczęśliwych beztrudnych dzieci, tulących się do matki. W tle piękny dom, różany ogród i wypasiony samochód. Żadnej emancypacji. Szlachetny mężczyzna, pan domu, mąż i ojciec pracuje dla całej rodziny, pani domu, żona i matka poświęca cały swój czas pracom w kuchni i ogrodzie, oddana bez reszty mężowi i dzieciom.

Taki obrazek może się podobać, ale to, niestety, utopia.

Prawda o rodzinie jest zgoła inna, a emancypacja kobiet zapoczątkowana we Francji podczas rewolucji 1789 r. była następstwem rewolucji przemysłowej, walką o godne życie żeńskiej części społeczeństwa, o przełamanie stereotypów wymyślonych przez mężczyzn, o świadomość własnej wartości i możliwości na wielu polach tegoż życia, o udostępnienie praw do udzielania się w życiu publicznym, do nauki w szkołach średnich i wyższych oraz prawo do wykonywania różnych zawodów. To nie tylko o prawa wyborcze chodziło (przyznanie tych praw nastąpiło po raz pierwszy 100 lat temu we Francji w 1920 roku). Fakt emancypacji kobiet był wieloaspektowy.

Romantyzm głosił co prawda, że kobiety są wspańiałymi istotami, które zasługują na takie samo traktowanie i przywileje, jak i mężczyźni, i wielu artystów krytykowało zniewolenie kobiet w swoich pracach, ale w większości w świecie zdominowanym przez mężczyzn panowało przekonanie, iż kobiety są przeznaczone tylko do życia prywatnego i absolutnie do niczego innego się nie nadają. A już z pewnością nie do działalności naukowej (wg. powiedzonka: włosy długie, rozum krótki). Nasza najbardziej znana polska uczona Maria Skłodowska-Curie nie miała łatwego życia. Cóż to za fanaberie studiować na Sorbonie, zajmować się nauką i dwukrotnie otrzymać nagrodę Nobla, raz z fizyki, drugi raz z chemii?

W rodzinach, bez względu na ich liczebność, bywa różnie. Zdarza się, że kobieta poświęca cały swój czas dla domu i dzieci, nie dbając o własne potrzeby, czy intelektualny rozwój, a mężczyzna jest odpowiedzialny i często przepracowuje się, by zapewnić rodzinie byt. Bywa też, że mąż i ojciec przepija prawie wszystko co zarobił i na dodatek znęca się psychicznie i fizycznie nad żoną i dziećmi. I nie są to sytuacje odosobnione. Dochodzi do ucieczek maltretowanych z domu, do częstych poronień z powodu traumatycznych przeżyć, do rozwoju groźnych depresji dzieci w ich dorosłym życiu, a nawet samobójstw.

Na szczęście, dzięki wywalczonym przez lata prawom, dzięki równemu wykształceniu, kobiety coraz odważniej decydują radzić sobie same, stawiać czoła nawet największym problemom. Mają odwagę rzucić niszczące je uzależnienie i bronić własnego honoru. Chociaż nie wszystkie wytrzymują psychicznie.

Na świecie w ciągu dziesięcioleci zmieniło się wszystko, od zdobyczy medycyny, techniki i oświaty poczynawszy. Gdybyśmy wszystkie postanowiły „siedzieć” w domu, a to siedzenie to też ciężka praca, kto by dzisiaj opiekował się naszymi dziećmi w przedszkolach, kto by je uczył w szkole (zawód nauczycielski jest sfeminizowany), kto by nas leczył (lekarki) i pielęgnował (pielęgniarki) w chorobie, kto by pracował w urzędach? Wszak panowie odeszli do lepiej płatnych i mniej wyczerpujących fizycznie



Kobieta nauczająca geometrii, ilustracja z „Elementów” Euklidesa – ok. 1310 r.

zawodów. Trudno wyobrazić sobie dzisiejszy świat bez zawodowej pracy kobiet. Ale czy ktoś je do takiej pracy przymusza? Nie. Chcą pracować tylko dla męża i dzieci w domu, niech to robią. I nie jest prawdą, że rodzina wielodzietna, chociaż niekoniecznie szczęśliwa, często jest odbierana jako patologia społeczna. Z moich obserwacji wynika, że jest darzona wielkim szacunkiem i uznaniem.

Rola kobiety zmieniała się, bo taki był wymóg czasu. Tuż po wojnie ukuto hasło – zachęte: I ty będziesz traktorzystką! Co nie tyle dowodziło parcia kobiet do emancypacji, lecz konieczności. W czasie II wojny światowej zginęło na jej frontach miliony mężczyzn. Kraje były zrujnowane, w tym najważniejsze dla fizycznego życia narodu rolnictwo i przemysł. Zaistniała potrzeba, by kobiety uczyły się typowo męskich zawodów. I podjęły to wyzwanie, hodując bydło i trzodę chlewną, pracując przy fabrycznych taśmach produkcyjnych, czy jako suwnicowe w hutach. Mimo to, wiele osób nadal przejawia anachroniczną mentalność co do roli kobiety.

Pod koniec XIX wieku, w domu pod strzechą, urodziła się moja babka, która była ósmym dzieckiem Krystyny i Wojciecha. Z wszystkich jedenaściorga dzieci zmarło sześcioro, a prababka odeszła do Pana wkrótce po urodzeniu ostatniego syna. Miała wtedy około 45 lat. Stało się to na początku XX w. W latach 60 XX wieku jedna z moich sąsiadek, niespełna 47 letnia, zmarła w szpitalu po urodzeniu 5 syna. Pozostali, wtedy kilkunastoletni, do dziś obwiniają ojca za tę śmierć. Wielodzietność i konieczność rodzenia dzieci za wszelką cenę, pozbawiła życia wiele kobiet. Nie wolno o tym zapominać.

Mogę tylko dziękować Panu Bogu i moim Rodzicom, że ukończyłam studia, żyję z własnej pracy, robię to co lubię, czyli tworzę, zajmuję się dziennikarstwem. Rozumiał to mój śp. Mąż, który nie

był zniewieściałym mężczyzną. Cieszę się, że jestem niezależna, dzięki czemu nie będę zmuszona na starość liczyć na łaskę czy niełaskę dzieci i wnuków. No, chyba że przypląta się jakieś choróbko.

I bądźmy świadomi, patrząc na sielski obrazek z błękitnym niebem nad domem tonącym w różach, wielodzietną szczęśliwą rodziną, że jest to coś, co pozostaje raczej w sferze marzeń osób o usposobieniu romantycznym.

Barbara Paluchowa

Ciekawostki:

- Pierwszą kobietą w historii, która uzyskała dyplom ukończenia studiów wyższych i tytuł zawodowy licencjata (bachelor's degree) była Amerykanka Catherine Brewer w 1840 r.
- W Polsce pierwsze kobiety pojawiły się na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1894 r. na farmacji w charakterze hospitantek. Były to panie z dyplomem pomocnika aptekarskiego: Jadwiga Sikorska, Stanisława Dowgiałło i Janina Kosmowska.
- Początków polskiej emancypacji szukać musimy w latach 40. wieku XIX. Narodziła się w środowisku pisarki, publicystki, wybitnej kobiety i osobowości – Narcyzy Żmichowskiej, W ruch emancypacyjny angażowały się wybitne pisarki, takie jak Eliza Orzeszkowa, Gabriela Zapolska (bardzo niedogmatyczna emancypantka), Zofia Nałkowska, Irena Krzywicka czy też Maria Komornicka
- Laureatkami nagrody Nobla były do tej pory 54 kobiety.

Listy – sztuka epistolografii

Pisanie listów było rodzajem sztuki. Współczesne wiadomości rzadko kiedy przekraczają długość 5-6 zdań, zazwyczaj o charakterze czysto informacyjnym. Zupełnie innych umiejętności wymagało zapisanie dwóch, trzech czy nawet czterech kartek papieru, tak aby odbiorca przeczytał je z zainteresowaniem. Oczywiście, w czasach, gdy nie istniała natychmiastowa wymiana informacji, zazwyczaj pomiędzy kolejnymi listami, zbierało się sporo ważnych wydarzeń, o których chciało się opowiedzieć drugiej osobie.

Listy od dziewczyn...

Niewiele ich zostało. Pełno w nich rysunków, zagiętych rogów z napisem „Sekret”, uwag – „Po przeczytaniu spal koniecznie”. Spomiędzy kartek wypada zaschnięta róża... Wszystko to sentymentalne i zapewne ckeliwe, ale przywołuje wyjątkowo miłe wspomnienia...

Zdarzają się listy, które nie oparły się czasowi i nie budzą już żadnych emocji, więc lądują w koszu. Pozostałe są pieczołowicie składane i chowane z innymi pamiątkami. Za jakiś czas wracamy do nich, by odbyć kolejną podróż do przeszłości.

Żałuję, że epoka listów minęła bezpowrotnie. Doceniam wygodę użycia mediów elektronicznych i portali społecznościowych. Martwię się, że nie pozostanie po nich żaden ślad, nie będzie do czego wracać.

Kto z was w zakamarkach swoich szaf trzyma stare listy? A może okazjonalnie jeszcze je piszecie? Żałujecie, że listy odeszły już do lamusa?

A oto przykład listu z 1952 r.

„W imię Ojca i Syna - tak się ten list zaczyna.
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja
Matka Jego, bo jest godna słowa tego.
Do stoliczka siadam, papiery rozkładam,
za pióro chwytam, o Twoje zdrowie, Anielko, się pytam.
Zaświeciło słońeczko ponad ciemne bory,

kiedy ja pisałem ten liścik wieczorem.
Kiedy mnie świeciło, niech i Tobie świeci!
Ja Ciebie, Anielko, zawsze mam w pamięci.
Siadam do stolika, pytam się słowika
czy by mi nie zaniósł do Ciebie liścika?
A słowik się śmieje, aż gaikiem chwieje
i głosi po lesie, że liścik poniesie.
Idź, liściku, w drogę, bo ja iść nie mogę.
Przez góry i lasy nie chodź długie czasy.
Jak zajdziesz do sieni ukoń się do ziemi.
Jak zajdziesz do proga, pochwal Pana Boga.
Jak zajdziesz do izby, nie rób dużej ciżby.
Usiądź na ławie, opowiedz Anielpi o mojej sprawie.
Siadam do stoliczka czworograniastego,
piszę ja ten liścik do serduszka Twego.
Nie piszę ołówkiem ani atramentem.
Piszę ja ten liścik złotem i diamentem.
Muszę kończyć to pisanie takimi figłami.
Muszę coś napisać prostymi słowami”.

Augustyn Rybka

List w butelce

Wypiję dziś za zdrowie tych, którzy podcinali mi skrzydła, a ja dzięki nim potrafię lepiej latać. Za zdrowie tych, którzy udawali moich przyjaciół, by móc czerpać ze mnie wszystko to, co było im w danej chwili potrzebne. Ufałam im na tyle ślepo, nie widząc, nie czując jak powoli niszczą moje życie. Dziś już wiem, jak odróżnić przyjaciela od „znajomego”.

Wypiję za zdrowie tych, którzy są ze mną po dziś dzień – Wy nauczyliście mnie najwięcej. To Wam dziękuję najbardziej.

Znalezione w Internecie

Ksiądz Władysław Gurgacz „Sem” – kapelan partyzantów

Przypominałam sobie obelisk na Hali Łabowskiej postawiony ku czci ks. Władysława Gurgacza (ps. „Sem”), **kapelana oddziału partyzanckiego PPAN z sądeckich lasów, który** w lipcu 1949 roku został ujęty przez komunistyczne władze i wraz z dwoma żołnierzami „Żandarmerii” PPAN – Stefanem Balickim (ps. „Bylina”) i Stanisławem Szajną (ps. „Orzeł”) skazany został na śmierć. Wyrok wykonano 14 września 1949 r. przez rozstrzelanie na podwórzu więzienia przy ul. Montelupich w Krakowie.

Przeczytałam też bardzo ciekawą broszurkę wydaną przez Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie p.t. „Ks. Władysław Gurgacz „Sem”. Zaintrygował mnie fragment dotyczący pochówku księdza. Zamieszczam więc cytaty z powyższej broszury:

„Jak wynika z dokumentacji cmentarza Rakowickiego w Krakowie, ciała zamordowanych partyzantów dwa dni po egzekucji złożono w dwóch nieoznaczonych grobach w części wojskowej nekropolii od strony ulicy Prandoty. Zasypujący mogiły grabarze przekazali administracji cmentarnej, że drewniane skrzynie, w których przywieziono ciała, nie miały żadnej adnotacji o personaliach, dlatego nie było wiadomo, w którym dole kto został pochowany. Mimo to – „dla porządku” – przypisano ofiary do konkretnych grobów: ks. Władysława Gurgacza wraz ze Stefanem Balickim do grobu 52, w rzędzie 2 kwatery LXXXII, natomiast Stanisława Szajnę do znajdującego się w tym samym rzędzie grobu 49. Co istotne, w grobie tym był już pochowany inny więzień, Tadeusz Opara, żołnierz „ludowego” wojska, skazany za przestępstwa pospolite i zmarły na gruźlicę w więzieniu przy ul. Montelupich. Aby zabezpieczyć się na wypadek odkrycia, że dopuszczono do przypadkowego przyporządkowania zmarłych do grobów, w księdze cmentarnej umieszczono lakoniczną adnotację: „Nie ekshumować (nie było napisów na trumnach)”. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych nie mogło być jednak mowy o żadnej ekshumacji.

Szczęśliwie informacje o numerach grobów, w których mieli spocząć partyzanci PPAN, dotarły do osób, którym udało się uchronić obydwie mogiły przed zniszczeniem. W latach sześćdziesiątych zaopiekowali się nimi Michał Żak i ks. Stanisław Szymański. Od końca lat siedemdziesiątych o miejsca spoczynku skazańców dbali także działacze Konfederacji Polski Niepodległej i osoby związane z krakowskimi środowiskami patriotycznymi. Później formalną opiekę nad grobem Szajny roztoczyła jego rodzina, a w 1994 r. pochowany w nim został Michał Żak. Z kolei grób 52, obok którego postawiono brzozy krzyż (ks. Gurgacz przed śmiercią wyraził wobec współwięźniów życzenie, by taki znalazł się kiedyś na jego grobie), zyskał po latach status grobu wojennego i stał się jednym z najbardziej

rozpoznawalnych w Krakowie miejsc pamięci związanych z powojennym podziemiem niepodległościowym. Chociaż oba groby były oznaczone i przetrwały do czasów współczesnych, informacja o braku napisów na trumnach przywiezionych z miejsca egzekucji sprawiała, że nie było pewności, czy w mogiłach rzeczywiście spoczywają działacze PPAN. W 2018 r. w ramach śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Krakowie podjęto decyzję o przebadaniu obu grobów i ekshumacji spoczywających w nich osób. Po kilku miesiącach przygotowań, 2 października 2018 r., archeolodzy z Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN dokonali ekshumacji, a odnalezione w czasie tych prac szczątki (nie znaleziono przy nich fragmentów ubrań ani przedmiotów) przekazano do dalszych badań w krakowskim Zakładzie Medycyny Sądowej. Oględziny, a następnie badania DNA potwierdziły, że w grobach tych spoczywali poszukiwani partyzanci „Żandarmerii”. Okazało się jednak, że pochowani zostali w innym układzie, niż dotychczas sądzono. Szajna i najprawdopodobniej Balicki spoczęli w grobie 52, natomiast do grobu 49 złożone zostało ciało ks. Gurgacza. Co więcej, ślady zachowane na szczątkach świadczą, że partyzantów zamordowano metodą katyńską, czyli strzałem w tył głowy, a ks. Gurgacz został dobity przez więziennego kata dodatkowym strzałem.”

Po przeczytaniu takich wiadomości musiałam iść na cmentarz Rakowicki, odnaleźć groby i pomodlić się za dusze pomordowanych „Żołnierzy Wyklętych”, obojętne w którym grobie leżą ciała... Wieczne odpoczywanie...

Z pozdrowieniami dla Redakcji

Z.W. z Krakowa



Spotkanie u Bacy

Pandemiczny czas nie sprzyja spotkaniom. Spontaniczne, nieoczekiwane „widzenia”, aczkolwiek z zamaskowanymi twarzami, sprawiają więc człowiekowi szczerą radość. A jeśli na dodatek spotka się ludzi, którzy dzielą nasze pasje, z którymi kiedyś regularnie się spotykało - przyjemność ogromna!

Zatem należy się Bacy - panu Wojciechowi Jeżowskiemu - podziękowanie, że nas do siebie zwołał, a państwu Nakielskim, że zechcieli też przybyć i uzupełniać nasze o Ojcu wspomnienie. Bo tematem spotkania był pan Michał Nakielski i ... *welniano rynkawica*.



W pokoju rozbrzmiewały głośne komentarze w stylu:
/a pamiętasz/, /bo wełna z tamtych owiec jest inna/... nagle przez gwar przebiło się zdanie:

- i Marysia Maślanka zobaczyła w telewizorze, że ten amerykański senator Sanders ma rękawiczki, prawie takie, jak nasze furmańskie, gdyby to Nakielski widział...



A gdyby widział teraz pokój Bacy - w kącie worki z wełną, pod ścianą ogromna deska (forma) z zaczętą rękawicą furmańską, usilne wbijanie kołków do deski - palucha, bo przecież trzeba naciągnąć nić.

Jedna z pomysłodawczyń tej mega rękawicy p. Monika Florek fachowym okiem spogląda na powstające tkane dzieło. Ktoś opiera o wielką formę tę małą, normalną - prawie niezauważalną. No-ooo.... taka wielgachna rękawica musi trafić do Księgi Guinessa...

Zostawmy jednak emocje na boku i przystąpmy do meritum sprawy.

W 2014 r. ówczesna dyr. Domu Kultury pani J. Janur powiedziała mi, że organizuje warsztaty tkackie. Bardzo do tego przedsięwzięcia namawia ją Ewa Sowińska. sztuki tkania będzie uczył Michał Nakielski.

Nie mając nawet bladego pojęcia o umiejętnościach tkackich (wołę jednak pióro), nie wiedząc, któż to jest ta Ewa Sowińska, posłałam „w ciemno” - bo nazwisko prowadzącego gwarantowało ciekawą przygodę.

Intrygowało zdanie z książki *Kolory Nadpopradzia: Obecnie tradycje tego zapomnianego rękodziela kontynuuje Michał Nakielski z Piwnicznej*. Hmmm... widywałam go na różnych imprezach folklorystycznych, w stroju *cornego górola*, z typową dla niego *logą* (bo u nas jes loga, nie ciupaga). Tkał rękawiczki, czapki, nawet „papucie”.

Znać różne formy ludowej działalności z książ - a umieć samemu coś zrobić „jak to downi robili” jest różnicą zasadniczą, dla mnie - osobistym imperatywem, by się tego nauczyć, skoro nadarzy się okazja.

I tak *łostatni piwnicański knop* zaczął uczyć miejskie baby robić *rynkawice*.

Do dwóch uczennic dołączyła później Ulka Cięciwa (nauczycielka), potem Jadzia Kulig. Pan Michał cierpliwie korygował nasze tkackie błędy, cieszył się wraz z nami z naszych „*weolnianych dzieł*”. Podsuwał pomysły. Udostępnił nam wzory na deski do robienia rękawic, czapek, pantofli. Wykonaniem tego sprzętu obarczyliśmy stolarza p. K. Kotarbę z Oblazów Ryterskich (*tylko żeby było dokładnie takie samo, jak opisał pan Michał - żądałyśmy*).

Miałyśmy już własny sprzęt, wiedziałyśmy już, gdzie należy zaopatrywać się w wełnę (nawet umiałyśmy rozpoznawać wełnę prawdziwą od tej podrabianej). Tkackie zapędy ewoluowały - Ewka doskonale śmigła na kołowrotku, sama robiąc sobie taką nić, jaką chciała mieć (a przedzenia uczyła nas p. Karolina Łomnicka, która zaglądała na nasze warsztaty), Ulka i Jadzia prześcigały się w robieniu ślicznych czapek - tylko ja nadal pozostawałam w sferze eksperymentowania z furmańską rękawicą.

Pan Michał nie mógł już być z nami regularnie co tydzień. I wtedy (patrząc teraz z perspektywy czasu) ujawniła się siła jego postawy - udostępniać drugiemu swoje umiejętności bez wywyższania się; uczyłyśmy się nawzajem i uczyłyśmy inne osoby. Doszła do nas Madzia Marciszewska, Bernadka Musiał. Grupa powiększała się. Bywało, że przenosiłyśmy się do większej sali.

Przez tkackie zajęcia „przewinęło się” bardzo dużo kobiet (i jeden mężczyzna). Niektóre chciały, same dla siebie, nauczyć się robić rękawiczki czy czapki, inne

nauczywszy się, nadal przychodziły - prezentując inne formy rękodzieła (np. robienie szalików... na grabiach). Latem wpadały czasowiczki zainteresowane tematem tkactwa, zdziwione, że nie robiąc z niczego tajemnicy, ochoczo zdradzamy im arkana piwniczańskiego tkactwa. W czasie nauki często padały wtedy zdania „*bo jak nas uczył Nakielski... pan Michał radził, żeby to zrobić tak...ty, popraw , bo Nakielski dawno by to spruł...*).

Umiejętności robienia rękawic furmańskich czy czapek Ulka Cięciwa nauczyła niektóre swoje uczennice. I to tylko dlatego, że dziewczyny same chciały tego się nauczyć. Dla mnie to jest prawdziwą lekcją regionalizmu.

Pasję rękodzielniczą ojca i dziadka kontynuuje syn Krzysztof i wnuk Tomek. I znowu nietypowy obrazek, który było mi dane zobaczyć u Bacy: młody, modnie uczesany chłopak tka sobie na luzie mega rękawicę furmańską.

Knop z Piwnicznej, Michał Nakielski, zainteresował tkaniem bardzo wiele osób, sprawił, że umiejętności - niegdyś tak typowe dla *cornych górol* - nadal żyją u mieszkańców Kazimierzowego Grodu, (hmmm... bardziej u mieszkank... a przecież było to kiedyś głównie męskie zajęcie).

Tekst i fot. Barbara Kotarbowska



Michał Nakielski
Album Dar Pamięci cz. II.

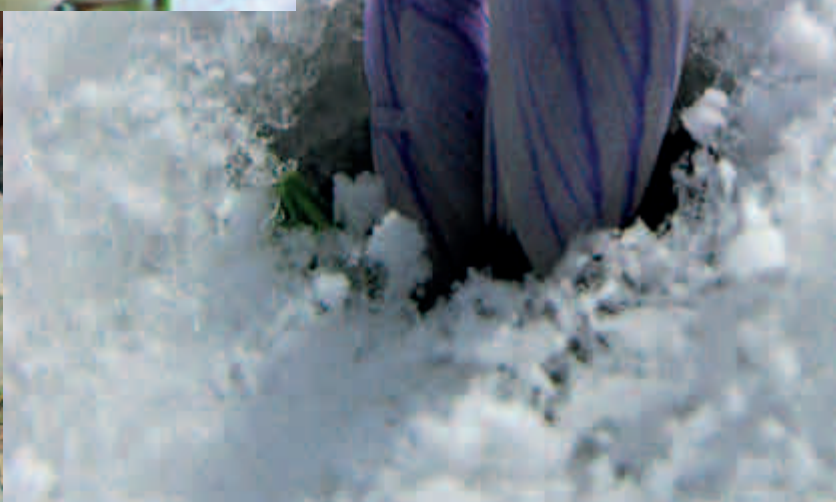
Fot. B. Paluchowa



Wielkanocne reminiscencje



W tradycji Kościoła palma symbolizuje zarówno męczeństwo jak i triumf, Mękę i chwalebne Zmartwychwstanie Jezusa oraz nieśmiertelność duszy ludzkiej.



Z OKAZJI DNIA KOBIET

*Pragnę złożyć wszystkim Mieszkankom
Miasta i Gminy Piwnicznej-Zdroju
najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, szczęścia, pomyślności,
a przede wszystkim nieustającej miłości
i życzliwości płynącej ze strony najbliższych.
Życzę, aby doceniano Wasz nieustający trud,
codzienną pracę, poświęcenie i troskę o innych.*

*Ponadto życzę spełnienia marzeń
Oraz wielu sukcesów w życiu prywatnym
Jak i zawodowym.*

Burmistrz Dariusz Chorużyk



Dzień kobiet w PRL-u

Bronisław Kozieński
(Bronek z Obidzy)

Lepiej wcześniej, niż jutro
miałem lecieć Ci po kwiatki.
Miałem po cały świat Ci pobiec,
ale złapałem się u klamki,
że nigdy nie ma dnia bez Kobiet.

Więc nie polecę. Niech zostanę,
a tamte kwiaty dalej żyją.
Sam będę Twoim tulipanem
i możesz zerwać mnie na miłość.



Każdy ma jakiegoś bzika...

„Każdy ma jakiegoś „bzika”, każdy jakiś talent ma, a ja w domu mam chomika, rybki, kota oraz psa”. Parafrazą słów piosenki rozpoczął się szkolny konkurs *Mam talent* zorganizowany w ramach zajęć świetlicy w Szkole Podstawowej w Łomnicy Zdroju. Słowa piosenki śpiewanej niegdyś przez zespół *Fasolki* zostały zaintonowane na wstępie przez nauczyciela świetlicy w celu dodania otuchy i odwagi dzieciom przed rozpoczęciem występów. To już nie pierwsza okazja aby podziwiać niebywałe talenty jakimi Bóg obdarował dzieci, które zgłosiły się do brania udziału w konkursie „Mam talent”. Recytacja, śpiew, taniec, gra na instrumencie czy układanie kostki Rubika na czas, to kategorie w jakich spróbowali swoich sił uczniowie szkoły w Łomnicy Zdroju. Zaprezentowali swoje umiejętności nie tylko dobrze przy tym się bawiąc, ale także była to prawdziwa rywalizacja pierwszego etapu konkursu. Przejście bowiem do finału drugiego etapu, który odbędzie się 11 marca zarezerwowane zostało tylko dla najznakomitszych mistrzów.

Oto uczniowie, którzy swoje talenty zaprezentowali w taki sposób, że przekonali do swoich artystycznych poczynąń JURY konkursu i dostali przepustkę do drugiego etapu: Lena i Emilia Izworska z kl. I a tworzący zgrany duet (taniec), Liliana Gumulak, Patrycja Gondek, kl. III a (taniec), Marcelina Kowalik, kl. III b (skrzypce), Martyna Wnęk, kl. III b (rzeźba), Oliwia Jarzębak, kl. II a (taniec nowoczesny), Franciszek Żywczak, kl. I b (recytacja), Nikodem Lis, kl. II b (tkactwo, wełna)

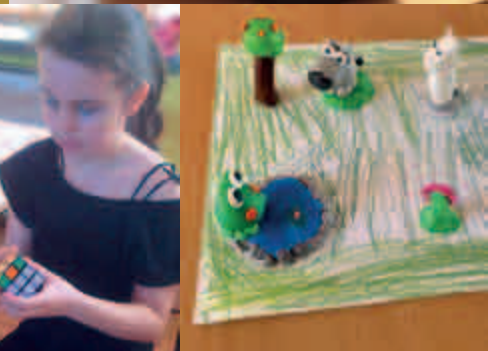
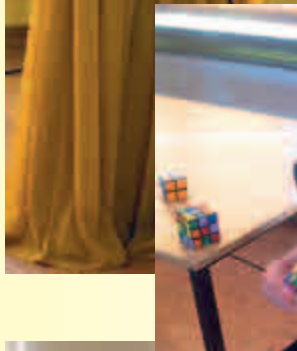
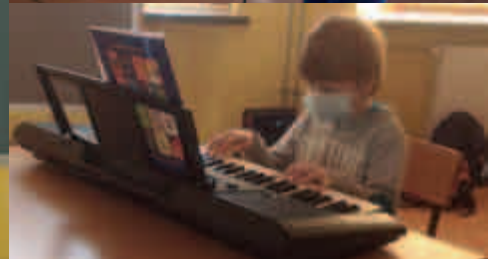
Wszystkim dzieciom, które uczestniczyły w konkursie gratulujemy odwagi, i życzymy dużo samozaparcia w dalszej pracy nad rozwijaniem talentów oraz wręczamy pamiątkowe dyplomy za udział.

JUROROM konkursu pracującym w następującym składzie: Danuta Ryzner, Anna Toczek, Anna Łękańska, Małgorzata Obrzud i Jerzy Jamrozowicz składamy serdeczne podziękowania za pracę nad wyłonieniem finalistów, którzy pokażą co potrafią w drugim etapie konkursu i gdzie powalczą o nagrody, dyplomy za I, II, III miejsca oraz wyróżnienia.

Serdeczne podziękowania dla Rady Rodziców SP w Łomnicy Zdroju, która wspiera inicjatywy twórcze w szkole działając dla dobra społeczności uczniowskiej i tym razem ufundowała oryginalne nagrody i dyplomy, które czekają na rozstrzygnięcie FINAŁU konkursu „Mam talent”, który już niedługo.

Autor notatki
o konkursie:
Przemysław Lis

Organizatorzy
konkursu:
**Danuta Ryzner
Przemysław Lis**



Smutek przywiało od Kilimandżaro

Rzeka Poprad jest źródłem wielu emocji: zachwytów nad jej urokami krajobrazowymi, wędkarskich „zwycęstw i porażek”, powodziowego strachu...

Dla wodniaków jest miejscem wspaniałej przygody. Na piwniczańskiej plaży (koło przystanku PKP) pojawiają się od kilkadziesiąt lat. Ich przybycie kwitowane jest przez miejscowych swoistą prognozą pogody: „o, przypłynęli, będzie lało”.

Faktycznie, rzadko się zdarza, by przybycie tych kajakarzy nie spowodowało choćby tylko małego deszczu. Mowa oczywiście o uczestnikach Międzynarodowego Spływu Kajakowego na Popradzie.

17 czerwca 2014 roku przypłynęli tu po raz 50.

Wraz z nimi przypłynął sympatyczny pan - Aleksander Doba. Kajakarz opromieniony wieloma sukcesami. Ten ostatni, spektakularny - samotne przepłynięcie Atlantyku - rozsławił go na cały świat. (W 2015r. w Plebiscycie National Geographic otrzymał za ten wyczyn tytuł Podróżnika Roku 2015).

Rozmowa z panem Aleksandrem była prawdziwą przyjemnością - skromny, bardzo radosny, „bez zadęcia” opowiadający o swoich wyczynach (m.in. on jako pierwszy przepłynął kajakiem całą Wisłę, opłynął Bałtyk dookoła).



Kajakarstwem (już tak całkowicie) zajął się w latach 80. ubiegłego wieku, a największe sukcesy zaczął osiągać po ... przejściu na emeryturę! Imponująca siła charakteru.

W marcu tego roku spełnił swoje kolejne marzenie - wszedł na Kilimandżaro. Niestety, został tam.

Odszedł na Drugą Stronę z bardzo wysokiego szczytu.

Barbara Kotarbową



A. Doba w kajaku na Popradzie

Od lewej stoją: Aleksander Doba, Małgorzata Kotarba (wówczas prac. piwniczańskiej Informacji Turystycznej), Krzysztof Nalepa (Komandor Spływu)



MY

dalekie gwiazdy
wysokie błękity
i my na Ziemi mali
pełni trwogi
sami sobie flotyllą
sterem i żeglarzem
w łupince ciała
z żaglami marzeń
ci którym
do wojaży
starczy
staw ojcowy
by czuli się
odyszeuszami
i tamci
którym
nieba mało
dla rozwinięcia żagli
obiegają miasta i kraje
wciąż niesyćci
przestrzeni i wrażeń

(Józef Baran ... z tomu „W wieku
odlotowym” – Zysk i S-Ka, 2020;
wiersz po lekkiej korekcie)

(Józefowi Baranowi ... za wierszem „MY”)

Szmer silników szmerenada
Tu Singapur tam Granada
Dwie półkule w sercu tulę
Dwie półkule; stary świat
Nad równikiem kabłąk ziemi
Cisza spokój nie do wiary
Bez zasieków i płomieni
Złudą łasi się świat stary

Czy się jeszcze wzrok rozpali
słońcem egejskiego czerwca
Czy zamknięci cisi mali...
słuchać będziem szmeru serca

Krystyna Kulej
wiosna 2021



Józef Baran na „Wrzosowisku”

25 VI 2020

Upał nie z tej półkuli, a ja z lubością
powracam do „Koncertu dla nosoroż-
ca” Józefa Barana. Pozornie tylko rap-
tularz, bezobjawowy, na palecie stu in-
nych, ale przyłóż żrenicę a odkryjesz
majstersztyk. Niby tylko migawki, klik
klik, pstryknięcia... na horyzoncie stule-
ci. Tu wierszyk, tam akapit, muśnięcie,
chłapięcie, słowny impresjonizm. Ale
to Sztuka przykładania binokli zarówno
do mrówki jak i do człowieka w tangu
ze śmiercią. Zatańczymy biała damo...
i kto kogo do tańca poprosi. I ten głód
uroków życia uwiecznionych zdjęciami,
a co trudniejsze trzema słowami. No bo
szyk, no bo rytm, wydobyty nurt wycisza
potok gadulstwa.

Bywałam i ja na tych ścieżkach od Bo-
rzęcina po Kalifornię, od Mroźka po Miło-
sza a więc dreptu dreptu, ze stroniczki na
fotkę i prowadź Mistrzu, prowadź niech się
w Kolorado o kamień nie potknę.

Modlitwa starego Człowieka

(na mel. Dom Wschodzącego Słońca
– The House Of The Rising Sun
The Animals (1964)

Pobłogosław dzieciom moim
i wnukom moim też.
Tym, których kocham
dobrym i złym
i komu tam jeszcze chcesz.

Pobłogosław wszystkim nam,
co odejść już muszą stąd.
Niech razem z Tobą
popłyną tam,
gdzie raju szczęśliwy ląd.

Pobłogosław światu, on
pędzi, nie wiedząc gdzie...
chroń od zagłady go
mocą swą...
co ze mną będzie? – kto wie...

BP



Świat jest tkaniną, którą przedziemy codziennie na wielkich krosnach informacji, dyskusji, filmów, książek, plotek, anegdot. Dziś zasięg pracy tych krosen jest ogromny – za sprawą Internetu prawie każdy może brać udział w tym procesie, odpowiedzialnie, z miłością i z nienawiścią, ku dobru i ku złu, dla życia i dla śmierci. Kiedy zmienia się ta opowieść – zmienia się świat. W tym sensie świat jest stworzony ze słów.

To jak myślimy o świecie – co chyba ważniejsze – jak o nim opowiadamy, ma olbrzymie znaczenie. Coś, co się wydarza, a nie zostaje opowiedziane, przestaje istnieć i umiera. Wiedzą o tym dobrze nie tylko historycy (a może przede wszystkim) wszelkiej maści politycy i tyrani. Ten, kto ma i snuje opowieść – rządzi.

Olga Tokarczuk – fragment „Czulego narratora”

Nadesłała Czytelniczka H.C.

Piwniczna – wojenni kurierzy



Franciszek Cycoń 1900 – 1983

Syn Franciszka i Agnieszki, ur. 28 II 1900 r., w Piwnicznej; zamieszkały w Kosarzyskach 448. W 1918 r. powołany do wojska i jako pilan 24 pułku pilanów brał udział w walkach wojny polsko - bolszewickiej 1920 r.; członek Stronnictwa Ludowego; w czasie II wojny światowej był aktywnym działaczem ruchu oporu w placówce SL- ROCH dowodzonej przez Franciszka Dziedzic - Kulę pod kryptonimem „Leśniczówka nr 2”, a zajmującej się m.in. organizowaniem przerzutów uchodźców z Generalnej Guberni przez Słowację na Węgry. Był niezawodnym przewodnikiem - kurierem w siatce Pawła Libra - Sprytnego. Stawiany za wódr działacza ruchu ludowego, rolnika i żołnierza. Zmarł 19 VIII 1983 r.

IZBA PAMIECI w MGOK, fot. B. Paluchowa

W Suchej Dolinie, przy pnącej się w górę zakosami drodze do przełęczy Obidza, uwagę przykuwa kamienny pomnik. Potężny głaz upamiętnia kurierów, którzy podczas II wojny światowej, przetrzymali do Słowacji i dalej na Węgry oficerów, żołnierzy oraz cywilów narodowości polskiej i żydowskiej, a także przenosili mel-dunki, krótką broń i pieniądze. Pamiątkowa tablica zawiera nazwiska tych, którzy narażali życie, by ocalić innych i życie stracili.

Drugim świadectwem pamięci o kurierach, przewodnikach i łącznikach oraz orga-nizatorach granicznych akcji przerzutowych jest izba pamięci w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury. Coroczne Rajdy Szlakami Kurierów organizowane dla młodzieży są spojrzeniem w okrutny czas wojny, czas poświęceń, najwyższej próby człowieczeństwa i podziękowaniem mężczyznom i kobietom – ludziom wspaniałym, odważnym, ofiar-nym. Jako kurierzy pełnili tajną służbę wojskową, i byli traktowani jak pełnoprawni żołnierze Polskiego Podziemia. Nazwisk najbardziej zasłużonych kurierów i osób, któ-re w Polsce, Słowacji i na Węgrzech, organizowały punkty przerzutowe, kontaktowe (w Jarabinie i St. Lubovni), transport i bazy. Niestety wielu z nich (często w wyni-ku donosów) aresztowano, torturowano na gestapo, wywożono do obozów zagłady, rozstrzeliwano.

Kurierem, któremu udało się uciec był Paweł Liber ps. „Sprytny” z pochodzenia Sło-wak, z wyboru Polak, podleśniczy w lasach miejskich w Piwnicznej-Kosarzyskach, któ-ry utworzył najliczniejszą konspiracyjną siatkę kuriersko-przerzutową. Działali w niej: Bolesław Aksamit, Irena i Anna Bojan, Jan Bogucki, Emilia i Eugeniusz Brągielowie, Honorata Broniszewska „Góralka”, Franciszek Cycoń, Bolesław Dagnan, Ludwik Dutkiewicz, Andrzej Dulak „Wawrzek”, Anna Dulak, Franciszek Dziedzina „Kuba”, Józef Dziedzina, Jan Dziedzina, Józef Dziedzic „Siekacz”, Anna Gardoń, Bolesław Karszniewicz, Michał Koral „Kum”, Maria Lampart, ks. Piotr Lewandowski, Antoni Leśniak, Katarzyna Leśniak, Aleksander Leśniak, Antoni Lichoń „Wrona”, Franciszek Łomnicki, Agnieszka Łomnicka, Marcin Łomnicki, Michał Łomnicki „Jurek”, Michał Maślanka „Mrałek”, „Stachurek”, Jan Maślanka „Smrek”, Piotr Moskal „Wojtek”, Józef Michalik, Franciszek Musiał „Myszka”, Władysław Oleksy, Marcin Piwowar, Józef Polakie-wicz, Jan Podstawski „Rąbalski”, Michał Porębski, Ludwika Porębska „Ciotka”, Ludwik Rzeszutek, Tadeusz Sikorski, Jan Toczek, Józef Stoiński, Stanisław Tokarczyk, Edward Tyrchan, Jan Trzpis, Wojciech i Franciszek Wójs, Jan Żywczak.



Kurierom i przewodnikom z siatki Libra pomagali zaprzyjaźnieni Słowacy:

Rozalia i Michał Długosz, Jan Długosz, Jan Imrych, Michał Borek, Jan Dulak (wszy-sczy z Pilchova), Wojciech Ściurka z Granastova, Osif Kolmanuk i Michał Medvecký z Jarabiny, Stasko Sobol z Bogdanovic, Robert Pavlovsky właściciel karczmy na Mycie ze Starej Lubovni, Peter Lorek oraz zaangażowani przez nich leśniczy Kocun z synami: Stefanem, Pavlem i Vilmošem, rodziny Cerneckych, Lampartów, Neverlych, Zavartkyh i Zvolinskyh. Niezawoni byli słowaccy taksówkarze: Robert Filinovic, Josef Lach, An-toni Horvath, Josef Hudec, Michal Kohut, Jan Sikora, Michal Standof, Peter Sentyvany, Otto Ludvigh. Oprócz nich wsparcie nieśli: Pavel Tuska z Kostelan, Antoni Molek, Sta-nislav Skupień i Anna Csaky z Kosic, oraz Anna Aggy z Budapesztu.

To ci ludzie, wg. relacji St. Libra przeprowadzili tajnymi szlakami na Węgry ponad 1200 osób, w tym kilkuset Żydów. W Piwnicznej działało kilka takich szlaków: 1. Nowy Sącz – Piwniczna – Kosarzyska – Eliaszkówka – Jarabina – Kieżmarok, 2. Nowy Sącz – Piwniczna – Stara Lubovna – Budimir – Kosice – Budapeszt, 3. Nowy Sącz – Piwniczna – Stara Lubovna – Kieżmarok – Spisska Nova Ves – Geremska Poloma – Rožnava – Bu-dapeszt i inne.



Kapliczka na Fiedorku

W Kokuszcze wysoko w górze znajduje się przysiółek Fiedorek ze szczytem Skała (773 m n.p.m.). Stąd już tylko krótka wędrówka przez Świnarki na rozległą Jaworzynę Kokuszczańską.

Na Fiedorku jest jedno domostwo zamieszkałe tylko w porze letniej. Kilka lat temu w chacie Gumulaków pomieszkiwało w letnie miesiące młoda część rodziny. Niestety całe obejście strawił pożar. W odległości kilkudziesięciu m. od nieistniejącego już domu bieleje niewielka kamienna kapliczka wotywna, wzniesiona ofiarnym sercem i trudem rąk fundatora i rzemieślników piwniczańskich. Kapliczka pod wezwaniem Matki Najśw. Królowej Polski, w której można odprawiać mszę św., stoi na Fiedorku blisko 60 lat. Wewnątrz na specjalnej tabliczce napis: "Fundował Nowak Tomasz i jego rodzina w 1956 r." Nowak nałupał kamieni w Skale i z nich wznosił kapliczkę. Malowidło ściennie wewnątrz pędzla Ewy Harsdorf - nieżyjącej malarki z Nowego Sącza przedstawia króla



Poświęcenie kapliczki na Fiedorku

Jana Kazimierza u stóp Matki - Królowej Polski, której podaje koronę. Na przeciwległej ścianie kleczy kapłan. Daty 1656 z lewej i 1956 z prawej mówią o uczczeniu w parafii 300-lecia jasnogórskich ślubów Jana Kazimierza.

Na poświęcenie kapliczki pojawił się na Fiedorku tłum ludzi. Ks. Siwadło odprawił mszę, poświęcił kapliczkę, której opiekunką od śmierci Nowaków była pani Anna Gumulak. W roku 2000 odnowiono wnętrze kapliczki. Pracę wykonali Tomasiakowie z Czersteza.

Tradycyjnie od lat w święto Wniebowstąpienia odbywa się na Fiedorku odpust. Na amfiteatralnie położonej polance gromadzą się liczni wierni - parafianie z Piwnicznej i Głębokiego, również turyści, by uczestniczyć we Mszy świętej, która otwiera sezon turystyczny nad Popradem.

Dom zbudowany na skale - w przenośni i dosłownie - niewielka kamienna kapliczka, bez której Fiedorek pozostałby zwyczajnym małym przysiółkiem zagubionym w lesistych górach, podobnie jak niedalekie Cesanki, Leskowskie czy Świniarki sprawia, że to miejsce stało się znane, a dla wielu bardzo ważne.

M. L.



Kapliczka na Fiedorku



Przysiółki Piwnicznej

Banie, Bitne, Błankowa, Borownice, Bucznik, Bziniaki, Cichoniówka, Cyrchla, Czercz, Czerteż, Duchówka, Fiedorówki, Fryckowskie,



Fot. Justyna Wojteczak

2010 r. – widok na ul. Krakowską, Łomnickie, Śmigowskie, Walczaki, Bucznik... za przełęczą Parchowatka w paśmie Jaworzyny Krynickiej

Hale, Hanuszów, Jeziory, Kickowa, Kijanki, Korpały, Kosmydle, Kosmydlówka, Koszarzyska, Kowalówki, Latawcowa, Leskowa, Łazarkówka, Łazy, Łomnickie, Magury, Majerz, Makowisko, Międzybrodzie, Niedźwiedza, Niemcowa, Niewinna, Obidza, Pąkowa, Piwowarówka, Piwowary, Podbukowiec, Podolik, Poła, Polana Niżna, Polana Wyżna, Popielaszka, Radziejówki, Rewalówka, Równia, Skorupy, Śmigowskie, Sucha Dolina, Świniarki, Szeroka Polana, Szerszeniówka, Tromowa, Trześniowa, Trześniowy Groń, Twarogi, Uwrocie, Walczaki, Werbówki, Więckówka, Witkowskie, Zabanie, Zaczerczyk, Zagrody, Zamakowisko, Zapotok, Zatyłki, Zawodzie, Zwór, Żeniowska.

2010 rok. Widok na ul. Krakowską, Łomnickie, Śmigowskie, Walczaki, Bucznik... za przełęczą Parchowatka w paśmie Jaworzyny Krynickiej.

„Z konikiem polskim” przez las

Szlak konny pod nazwą „Z konikiem polskim” został oficjalnie przekazany do użytkowania. Większość jego tras przebiega przez lasy Nadleśnictwa Tuszyna (...).

Powstanie tego szlaku to odpowiedź na zapotrzebowanie ze strony rozwijającej się turystyki konnej na terenie administrowanym przez Nadleśnictwo Tuszyna. (...) To atrakcyjna trasa o charakterze terenowym, crossowym, łącznej długości 26 km, z czego 16 km przebiega przez tereny leśne będące w zarządzie Lasów Państwowych, w większości wiedzie przez lasy gospodarcze, miejscami przylega do użytków ekologicznych, śródleśnych łąk, poligonu Blizna, Rezerwatowej Hodowli Konika Polskiego, cieków wodnych i gruntów uprawianych rolniczo. Pozostałe 10 km szlaku to odcinki wiodące przez tereny dwóch gmin.



W uroczystym otwarciu tzw. „szwadronie otwarcia” brało udział dziewięć koni, ale w okolicy jest sporo ludzi, którzy mają „życie zaplątane w końską grzywę” – dodaje Artur Święch, specjalista ds. ochrony przyrody i edukacji. – Elementem zawartego porozumienia jest też regulamin korzystania ze szlaku, każdy użytkownik przed wyruszeniem nań ma obowiązek zapoznać się z jego treścią i stosować się do jego zapisów.

Dokument ten wraz z mapką poglądową jest dostępny na stronach internetowych Nadleśnictwa Tuszyna, Gminy Ostrów i Gminy Przecław oraz na tablicach informacyjnych szlaku.

Tekst i zdjęcie: Edward Marszałek
Rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

Wypalanie traw – niezgodne z prawem

Z nastaniem przedwiośnia rośnie zagrożenie pożarowe związane z wypalaniem traw. Proceder ten jest niezgodny z prawem i grożą za niego surowe sankcje karne oraz cofnięcie dopłat wypłacanych przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Od wielu lat MRiRW, ARiMR, Straż Pożarna i inne instytucje przestrzegają przed wypalaniem traw, jednak co roku znajdują się osoby, które uprawiają ten proceder.



Skutki wypalania traw

Po wypaleniu gleba staje się jałowa i potrzebuje nawet kilku lat, aby powrócić do stanu sprzed katastrofy. Proceder ten w znacznym stopniu obniża plony.

Pożar jest tragiczny w skutkach dla całego ekosystemu – zniszczona zostaje nie tylko warstwa życiodajnej próchnicy, giną również zwierzęta. Podpalanie traw bywa często przyczyną pożarów lasów i zabudowań gospodarczych, a w konsekwencji stanowi zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi.

Surowe kary – grzywna a nawet więzienie

Zakaz wypalania traw określony został w Ustawie o ochronie przyrody oraz w Ustawie o lasach. Kodeks wykroczeń przewiduje za to karę nagany, aresztu lub grzywny, której wysokość może wynieść od 5 tys. do 20 tys. zł. Co więcej, jeśli w wyniku podpalenia trawy dojdzie do pożaru, który spowoduje zagrożenie utraty zdrowia lub życia wielu osób albo zniszczenia mienia wielkich rozmiarów, wtedy sprawca – zgodnie z zapisami Kodeksu karnego – podlega karze pozbawienia wolności nawet do 10 lat.

Wypalanie traw to też ryzyko utraty dopłat

Oprócz wspomnianych sankcji wypalającemu grożą również dotkliwe kary, które nakładać może Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Zakaz wypalania gruntów rolnych jest jednym z warunków, których rolnicy zobligowani są przestrzegać, aby móc ubiegać się o płatności bezpośrednie oraz płatności obszarowe w ramach PROW 2014-2020. W przypadku jego złamania ARiMR może nałożyć na rolnika karę finansową zmniejszającą wszystkie otrzymywane przez niego płatności o 3 proc. W zależności od stopnia winy, może zostać ona obniżona do 1 proc. bądź zwiększona do

5 proc. Jeszcze wyższe sankcje przewidziane są dla tych, którzy świadomie wypalają grunty rolne – muszą oni liczyć się z obniżeniem płatności nawet o 25 proc. Agencja może również pozbawić rolnika całej kwoty płatności bezpośrednich za dany rok, jeśli stwierdzone zostanie uporczywe wypalanie przez niego traw.

źródło i fot.: MRiRW

FRASZKI

Adam Decowski

Moc Internetu

Wszystko dziś załatwisz w sieci,
oprócz tego, by mieć dzieci.

Ten trzeci

Kiedy dwoje nie chce naraz,
trzeci się natrafi zaraz.

Nie jeden polityk

Najchętniej wyborców wspiera,
kiedy widzi go kamera.

Mowa i milczenie

Musiał długo przemawiać,
by przekonać o tym,
że mowa jest srebrem,
a milczenie złotem.

Na pewnego elektryka

Taki się jego obraz wyłania:
przeszedł od kabla do „kablowania”.

O żonie

Jeśli podejrzenia ma,
gorsza jest od CBA.

To przychodzi

To przychodzi do nas z wiekiem,
że najtrudniej być Człowiekiem.



O przygodach Mickey Mouse?

Spotkajmy się w Bibliotece...



W swoim wykładzie „O bibliotece” Umberto Eco kreśli wizję biblioteki na miarę człowieka. Jaka powinna być zatem biblioteka? To miejsce, do którego przychodzimy z przyjemnością, bo możemy tu spędzić swobodnie wolny czas, czytając książki, pijąc pyszną kawę, spotykając się z przyjaciółmi, oddając się swoim artystycznym pasjom. To nie wyłącznie wypożyczalnia, ale atrakcyjne i ciekawe miejsce, gdzie dostęp do zbiorów jest ułatwiony, nie boimy się krążyć sami między półkami w poszukiwaniu wybranej książki, bo przecież „*Jednym z nieporozumień, jakie dominują nad pojęciem biblioteki, jest pogląd, że idzie się tam po książkę, której tytuł się zna*”. Instytucja taka bywa pewnie na miarę człowieka, jeśli staje się przestrzenią kontaktu, wymiany myśli, miejscem spotkań. Jeśli zależy nam na obcowaniu z kulturą, twórczym spędzaniu wolnego czasu, biblioteka zaprasza do korzystania z niej, szczególnie dzisiaj w dobie popularności galerii handlowych.

Mimo, że czas pandemii nie służy działalności bibliotek, spotkania DKK w naszej Bibliotece Publicznej nadal się odbywają. Ostatnie spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki dla młodzieży miało miejsce 5 marca i koncentrowało się tym razem wokół książek obrazowych – picturebooków. Opowieści poetyckie „O tym można rozmawiać tylko z królikami” Anny Höglund oraz „Dwoje ludzi” Joanny Chmielewskiej miały zachęcić do otwarcia się na problematykę samotności, bycia z drugim człowiekiem. Rozmawialiśmy o trudach dojrzewania, kształtowaniu się tożsamości, zależności w związkach, bliskości i oddaleniu. Dlaczego dwoje ludzi nie zawsze potrafi być razem? Ilustracje, będące głęboką metaforą ludzkich relacji, pełnią tu rolę równie ważną jak tekst. Każda z nich uzupełnia, ale i wzbogaca treść zawartą w poetyckich słowach:

*Gdy dwoje ludzi żyje razem, mogą być
jak dwie osobne wyspy na wielkim oceanie,
narażone na te same sztormy
i ogrzewane tym samym słońcem.
Jednak każda z nich ma swój własny kształt
tylko swoje wulkany, doliny i wodospady...*

Jak zwykle przy temacie wieloznacznych obrazów niezastąpione okazują się karty z gry „Dixit”, które można na wiele sposobów dopasowywać do wybranych fraz, cytatów, powiedzeń. Opowieści o samotności, pokonywaniu obcości, odsyłają również do innych książek dla młodzieży. Poznaliśmy powieści Barbary Kosmowskiej „Samotni.pl”, Tiny Berk „Ta jedna gwiazda”, Macieja Pieprzycy „Chce się żyć” czy felietony Reginy Brett „Bóg nigdy nie mruga”.

Rozmowy wokół książek obrazowych zainspirowały do twórczej aktywności. Samodzielnie wykonana

ramka z wikliny papierowej okazała się niezłą ozdobą naszych fotografii, dzięki którym chcemy zatrzymać piękno ulotnych chwil. Zapraszamy na kolejne spotkanie DKK.

MJ-Zaryczny

Bogate źródło wiedzy o piwniczańskiej parafii

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Piwnicznej-Zdroju miał zaszczyt zgłosić w IX edycji konkursu o Nagrodę im. ks. prof. Bolesława Kumora książkę Marii Lebdowiczowej „Parafia pw. Narodzenia NMP w Piwnicznej Zdroju i jej świątynie. Zarys historii i teraźniejszości 1348 - 2020...” Książka jest poświęcona przede wszystkim dziejom parafii, jako ważnej jednostce mającej wpływ na kształtowanie społeczności miasteczka, które w ciągu wieków rozwijało się, ale też często walczyło o przetrwanie. Autorka ukazuje historię parafii we wszystkich aspektach jej działania. Związki i wzajemne zależności organizacji miejskiej powstającego miasta i parafii, wspólnoty kościelnej, wyznaniowej, która w działaniu przeradza się z ludu tylko słuchającego pobożnie swojego proboszcza, w społeczność, świadomie podejmującą starania o swoją świątynię, podejmującą walkę o jej powstanie, gdy tego trzeba. Podejmuje współodpowiedzialność za jej istnienie, stan, organizuje się w mniejsze wspólnoty modlitewne, śpiewacze, charytatywne, tworząc w ten sposób świadomą społeczność, motywowaną w życiu i działaniu głęboką wiarą. Jest to więc opowieść nie tylko o sprawach wyznania, wiary, ale i o dojrzewaniu społecznym człowieka, mieszkańca zapomnianego zakątka kraju u granic wielkiego królestwa, potem Rzeczypospolitej, na niewielkiej przestrzeni czasowej ponad sześć i pół wieku. Jest więc na pewno książką o Sądecczyźnie. O jej maleńkiej, pięknej części, miejscu dla wielu niezwykle atrakcyjnym, przyciągającym ludzi ze wszystkich części naszego kraju. Atrakcyjnym także tym, co zbudowała w tym miejscu ze swymi kapłanami społeczność, jakże znacząca wspólnota – parafia rzymskokatolicka.

MGOK

Exultet

- wspaniały hymn wielkanocny

Specyfika ludzkich wspólnot i bogactwo niezwyklego fenomenu, jakim jest język, powodują, że wszystkie sprawy tak pojedynczej osoby, jak i całych grup otoczone są słowami. Słowa ogarniają nas od poczęcia aż do śmierci. Świat słów jest równie wielki jak istniejący w nas i obok nas świat fizyczny i duchowy. Przez ludzkie słowa objawił się nam Bóg – On Nie skończony, Niepojęty przybliża się do nas przez człowieczy język. Jest to zatem najwyższa nobilitacja języka

Język jest nie tylko doskonale zorganizowanym systemem znaków służących do porozumiewania się osób, ale jest ważną formą ludzkiego działania, także religijnego. Szczytem roku liturgicznego jest Triduum Paschalne i niedziela Zmartwychwstania Jezusa. Zwróćmy uwagę, jak bardzo są one nasączone słowami – naprawdę wielkimi słowami Bożymi „skrojonymi” na miarę ludzi. O doprawdy, rozważanie słów, jakie daje nam Kościół w ciągu Wielkiego Tygodnia, wystarczyłoby na cały rok!

Niedziela Palmowa niesie słowa o tryumfalnym wjeździe Jezusa do Jerozolimy. Podkreślają one Jego królewskość i zgodę na spełnienie zbawienia: „Co o mnie pisało to wszystko wykonam!” głoszą słowa starej polskiej pieśni pasyjnej. Czyta się także opis Męki Pańskiej, a ewangeliczna relacja daje słowa pełne bólu, udręki, umęczenia Jezusa. **Wielki Czwartek** przynosi ważne słowa opisujące i przybliżające zdarzenia Ostatniej Wieczerzy. Wiele tam padło ważnych słów, a wśród nich te najważniejsze ustanawiające Najświętszy Sakrament Ciała i Krwi Chrystusa oraz kapłaństwo. W modlitwie arcykapłańskiej Jezusa królują niepodzielnie słowa miłości, głównej zasady nowego przykazania. **Wielki Piątek** jest jedynym dniem w roku liturgicznym bez Mszy świętej. Wystarcza pamiątka Męki i Śmierci Jezusa, którą opisują słowa ewangelii św. Jana. Poza tym mamy wspaniałą modlitwę powszechną Kościoła i adorację Krzyża: Oto drzewo Krzyża, Ecce Lignum Crucis – i proste zdanie oznajmujące: Na którym zawisło zbawienie świata. O zaiste, największe to ludzkie słowa. Nie możemy pojąć do końca ich treści, możemy tylko pójść z pokłonem. Z kolei **Wielka Sobota** to słowa orbitujące wokół Wiekuistego Światła zwyciężającego mroki grzechu i śmierci; przy święceniu ognia mamy słowa streszczające

sens Wszechświata i człowieka: Chrystus wczoraj i dziś, Początek i Koniec, Alfa i Omega, dalej, są to słowa chrztu, a więc wszczepienia w Chrystusa, i na koniec słowa radosnego Alleluja, bo to Noc Jedyna, która widziała zmartwychwstanie Jezusa. Potężne to treści!

Słowa w czasie Triduum Paschalnego są równocześnie wielkim językowym działaniem. Szczególnie ujmuje mnie starożytny hymn, liczący z pewnością 17 wieków, wykonywany tylko raz w roku, hymn piękny i radosny, hieratyczny i dostojny wieszczący zwycięstwo Jezusa, hymn ten od pierwszego łacińskiego słowa określamy jako Exultet.

Ważne jest jego umiejscowienie w liturgii Wielkiej Soboty, należy on do liturgii światła, kiedy po poświęceniu ognia i paschału, wierni wchodzą do kościoła, stopniowo oświecanych. Symbolicznie i rzeczywiście ciemności ustępują przed światłem Chrystusa. Paschał uroczyście stawia się na najbardziej honorowym miejscu i następuje śpiew hymnu zwanego Exultet, inna nazwa to Orędzie wielkanocne. Trudno znaleźć w liturgii Kościoła katolickiego - poza Te Deum - hymnu bardziej dostojnego, hymnu rozsadzającego swoją treścią ograniczone ludzkie poznanie i porywy serca.

(...) Treść śpiewanego orędzia to najwyższe sfery znaczeń o Bożej miłości do człowieka, to przytaczanie historii zbawienia i podawanie kapitalnej, fundamentalnej, najważniejszej dla ludzi wszystkich czasów wieści; Chrystus przez swoją mękę, śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie dokonał dzieła zbawienia człowieka. Jezus powstał z martwych, spłacił Ojcu zadawniony ludzki dług i – pokonawszy na drzewie krzyża, na sromotnym palu śmierć - króluje na wieki.



Oto jak pięknie, dostojnie, radośnie, bardzo retorycznie brzmią pierwsze fragmenty orędzia wielkanocnego:

„Weselcie się już zastępy Aniołów w niebie, weselcie się słudzy Boga. Niechaj zabrzmiały dzwony głoszące zbawienie, gdy Król tak wielki odnosi zwycięstwo. Raduj się, ziemio, opromieniona tak niezmiernym blaskiem, a oświecona jasnością Króla wieków, pocuj, że wolna jesteś od mroku, co świat okrywa!”

Początek tego wspaniałego hymnu kieruje – prócz radości ze Zmartwychwstania – naszą uwagę na Światło, którego źródłem jest Zmartwychwstały Jezus. Noc Zmartwychwstania jaśnieje blaskiem największym. W kolejnych partiach orędzia metafora światła dominuje. Chrystus Światło pokonał ciemności grzechu i śmierci. Wielkim znakiem tej Światłości idącej od Jezusa jest płonąca wielkanocna świeca - Paschał. Chrystus jest Słońcem niezającym zachodu jak podkreślają końcowe partie tej pieśni.

Exultet jako hymn jest wielkim wyznaniem wiary w zbawienie, które Bóg okazuje w historii ludu wybranego, i w dziele stworzenia. Noc Zmartwychwstania jest uwięzieniem tamtej myśli i opieki Bożej. Dlatego znajdujemy w tym utworze wielką pochwałę tej Nocy, nazywanej dla ogromnych dzieł Bożych Wielką Nocą: „Tej właśnie nocy Chrystus skruszywszy więzy śmierci, jako zwycięzca wyszedł z otchłani. Nic by



nam nie przyszło z daru życia, gdybyśmy nie zostali odkupieni.” (...) Niżej przytoczę jeden z najpiękniejszych fragmentów tego orędzia. Zwróćmy uwagę, jak wielkie jest tu napięcie emocjonalne, jak bardzo delikatne wyznanie liryczne: „*O, jak przedziwna łaskawość Twej dobroci, Panie! O, jak niepojęta jest Twoja miłość, aby wykupić niewolnika, wydałeś swego Syna. O, zaiste konieczny był grzech Adama, który został zgładzony śmiercią Chrystusa! O, szczęśliwa wino, skoro ją zgładził tak wielki Odkupiciel. O, zaiste błogosławiona noc, jedyna, która była godna poznać czas i godzinę zmartwychwstania Chrystusa!*” Paradoxy określają niezwykle dzieła Boże.

Wsluchujmy się w Wielką Sobotę w słowa tego starożytnego hymnu z największą uwagą, bo są one wspaniałą adoracją Zmartwychwstałego Chrystusa. Radujmy się! Niech nasza radość będzie wielka, ogromna, egzystencjalna!

Skazani na smog?

W dobie koronawirusa szczególnie ważne jest to, czym oddychamy i jakie to przynosi skutki dla naszego zdrowia. Ostatni sezon grzewczy, niestety, nałożył się z drugą tragiczną w skutkach falą epidemii. Smog tylko pogłębił problem. Zdaniem naukowców istnieje ścisły związek między zanieczyszczeniem powietrza a wzrostem śmiertelności z powodu koronawirusa. (...) Dzieje się tak dlatego, że przewlekłe oddychanie pyłem zawieszonym, tlenkami azotu czy ozonem wpływa na rozwój stanu zapalnego w obrębie górnych i dolnych dróg oddechowych. Zanieczyszczenia powietrza uszkadzają układ oddechowy, przez który koronawirus wnika do organizmu.

Stare piece kopciuchy, w których pali się nie tylko węgiel, ale również stare okna, framugi, stare meble, lakierowane drewno, pieluchy, ubrania, lakierowane gazety, opony czy plastik – generują od 500 do 800 mg zanieczyszczeń na każdy metr sześcienny. Dla porównania, normalny piec węglowy piątej kategorii, do którego nie możemy wrzucić wszystkiego „jak leci” to tylko 40 mg/metr sześcienny, a piec gazowy to znikoma ilość 0,008 mg/metr sześcienny.

Podczas spalania odpadów do powietrza emitowane są niebezpieczne substancje, które dostają się do naszego organizmu i powodują szkodliwe skutki zdrowotne. Są to między innymi: dioksyny, styren, cyjanowodor, formaldehyd, estry kwasu ftalowego (ftalany) czy bromowane odpowiedniki dioksyn (PBDD/F). Wspólne zanieczyszczenia podczas spalania wszystkich paliw stałych (węgiel, drewno, odpady) to: pyły zawieszone (PM10, PM2.5, PM1), metale ciężkie, rakotwórczy benzo(a)piren, benzen i inne węglowodory aromatyczne oraz dioksyny. Brzmi to strasznie i straszne skutki zostawia w naszym organizmie. Powoli i systematycznie sprzyja rozwojowi wielu chorób lub nasilając objawy już istniejących.

Istnieje spora grupa zwolenników „spiskowej teorii dziejów”, bo przecież „dziadek palił, ojciec palił i nic im nie było, to i ja będę palił czym popadnie...”, a smog jest wymysłem bliżej nieokreślonej grupy, próbującej przejąć władzę nad światem. Jest także spora grupa, która zachęca wszystkich, którym się nasz rodzimy, regionalny i swojski smog nie podoba, do przeprowadzki w ... Bieszczady.

Jak zanieczyszczone powietrze wpływa na nasze zdrowie?

Układ nerwowy — choroba Alzheimera, udar mózgu, problemy z pamięcią i koncentracją, niepokój, depresja, zaburzony rozwój dzieci, niższy iloraz inteligencji u dzieci.

Układ oddechowy — problemy z oddychaniem, kaszel, katar, podrażnienie oczu, nosa i gardła, astma, przewlekła obturacyjna choroba płuc, rak płuca, częste infekcje dróg oddechowych, ciężki przebieg zachorowania na Covid-19.

Układ krwionośny — zawał serca, choroba niedokrwienna serca, zaburzenia rytmu serca, nadciśnienie tętnicze.

Układ rozrodczy — zaburzenia gospodarki hormonalnej, bezpłodność, obumarcie płodu, przedwczesny poród, wzmocnienie cech żeńskich u chłopców, zmniejszenie odsetka urodzeń dzieci płci męskiej.

Jak można sprawdzić jaka jest jakość powietrza w danym dniu? Tu z pomocą przychodzi kompletny system monitoringu AIRLY na bieżąco pokazujący stan zanieczyszczeń powietrza wraz z prognozą na najbliższe 24 godziny. Od najniższych – bezpiecznych poziomów zielonych, poprzez żółte do czerwonych, a nawet bordowych. Prognozowanie jest szczególnie ważne, jeśli osoby starsze, chore lub dzieci planują aktywność na świeżym powietrzu czy chociażby spacer. W Polsce rozmieszczonych jest już ponad 2800 takich czujników.

Czy chcemy czy nie, musimy się nauczyć żyć solidarnie dbając zarówno o otaczającą nas przyrodę, jak również o powietrze, którym oddychamy.

Jadwiga Szermach



Dzień dobry Uczennice i Uczniowie!

Epidemie szkarlatyny (błonicy) w latach 1981 – 1982 (Dublin) oraz 1834 – 1835 wykazują bardzo wyraźną korelację z minimami aktywności słonecznej. Czy obecna pandemia koronawirusa zacznie słabnąć? Minimum 2019 – 2020 mamy już za sobą.

Zagadnienie: Czy orichalkos to po prostu mosiądz? Jaką biżuterię ma dziewczyna na fresku z wyspy Thery?

Do zobaczenia – Leszek Mikołajczyk

1262 FRESKI – odkryte w Akrotiri Santorini

(na dawnej wyspie Therze)

Freski a właściwie malowidła ściennie zostały umieszczone w pomieszczeniach starego miasta Akrotiri, które leży na południowym krańcu Santorini. Większość fresków po ich odkryciu została zdjeta i przewieziona do Muzeum Archeologicznego w Atenach. Zachowane malowidła ściennie pozwalają zobaczyć jak wyglądało codzienne życie miasta przed katastrofą. Wynika z nich, że przed wybuchem wulkanu, który rozerwał wyspę na pół, cywilizacja na wyspie była bardzo rozwinięta. Być może była jednym z ważniejszych centrów handlowych świata minojskiego.

Fresk KOBIEТЫ (Museum of Prehistoric Thera, Santorini) składa się w istocie z dwóch oddzielnych części, każda przedstawia kobietę. Kobiety noszą kolorowe minojskie szaty złożone ze spódnicy i żakietu, który pozostawia odsłonięte piersi zgodnie z typową minojską modą. Kobiety są przystrojone w kolczyki i naszyjniki. Obie noszą długie włosy i makijaż. Szczegóły te sugerują że są to kobiety o wysokim statusie społecznym. Nad kobietami jest rozgwieżdżone niebo. Jest jeszcze trzecia kobieta, która pochyla się aby pomóc ułożyć szaty, ale przetrwał tylko fragment ramienia i stroju.



Z cyklu: stare zdjęcia żyją



Przedwojenne Łazienki w Piwnicznej-Zdroju

Stanisława Widomska

SZUKAŁAM

szukałam bez przerwy
w szarej fotografii
rzeźbiłam dotykiem
zarysy światła

i roztrwonione słowa
za parę złudzeń

gdybym była wiatrem
uniósłabym milczenie
pod sklepienie nieba

teraz ukrywam się
w drzewach jak ptaki
dom na gałęzi kładę

na końcu świata

Złote myśli

- * Śmiać się często i szczerze.
- * Zyskać szacunek mądrych ludzi i podziw dzieci.
- * Cierpliwie znosić zdradę fałszywych przyjaciół.
- * Doceniać piękno.
- * Znajdować w bliźnich to, co najbardziej wartościowe.
- * Pozostawić po sobie świat nieco lepszym.
- * Mieć świadomość, że choćby jedna istota ludzka odechnęła lżej dzięki temu, iż my istnieliśmy na tym świecie.

Ralph Waldo Emerson

REKLAMA

PROJEKTY DOMÓW



- DOMY JEDNO I WIELORODZINNE
- ADAPTACJA GOTOWYCH PROJEKTÓW
- PROJEKTY ROZBUDOWY, PRZEBUDOWY
- PROJEKTY GARAŻY I BUDYNKÓW GOSR.
- PROJEKTY PRZYŁĄCZA WODY I KANALIZACJI
- KOMPLEKSOWE ZAŁĄCZENIE DOKUMENTACJI
- PROJEKTOWEJ Z UZYSKANIEM POZWOLENIA NA BUDOWĘ

ARCHIRAF
PRACOWNIA ARCHITEKTURALNA
mgr inż. arch. Rafał Smyda

666 451 852 Piwniczna-Zdrój os. Banie 10
e-mail: archiraf@wp.pl

Wielkanocny mazurek kajmakowy

(krok po kroku)

Składniki na spód:

- 150 g masła
- 2 żółtka (jeśli są małe, użyj 3)
- 120 g cukru pudru
- 250 g mąki

Wykonanie:

Utrzyj dokładnie miękkie masło z żółtkami i cukrem pudrem. Do gładkiej masy dodaj mąkę i wszystko dokładnie wymieszaj. Z otrzymanego ciasta uformuj kulę, zawiń ją w folię i włóż do lodówki na półtorej godziny. Wysmaruj masłem prostokątną formę o wymiarach 20x30 cm i wyłóż ją papierem do pieczenia. Rozwałkuj ciasto, dokładnie wyłóż nim formę (na brzegach nieco wyżej) i nakłuj w kilku miejscach widelcem. Piecz w piekarniku rozgrzanym do temperatury 190 stopni Celsjusza przez 15-20 minut (ciasto powinno mieć złocisty kolor). Wyjmij z piekarnika, pozostaw do ostygnięcia.

Masa kajmakowa na mazurka (krok po kroku)

Składniki:

- 500 ml śmietanki 36 proc.
- 1/2 szklanki cukru lub 1 puszka słodzonego mleka skondensowanego



Wykonanie:

Śmietankę wlej do małego garnka, dodaj cukier, wymieszaj i zagotuj. Gotuj na małym ogniu, co chwilę mieszając, aż masa zgęstnieje i nabierze słomkowego koloru (potrwa to mniej więcej 30 minut). Pozostaw do przestygnięcia, posmaruj kajmakiem ostudzony spód mazurka. Jeśli przygotujesz kajmak z mleka skondensowanego, wstaw puszkę do garnka, zalej wodą i gotuj na małym ogniu przez około 2 godziny. Po upływie tego czasu, wyjmij puszkę z garnka i zanim ją otworzysz, poczekaj aż trochę ostygnie.

Wielkanocny mazurek kajmakowy - dekorowanie:

Tu wszystko zależy od twojej inwencji.



Wielkanocna pascha waniliowa

Przepis:

- 1 szklanka śmietany kremówki
- 1 laska wanilii
- 1 kg tłustego twarogu
- 200 g masła
- 1 szklanka cukru
- 1 opakowanie cukru waniliowego
- 5 żółtek

- 100 g rodzynek
- 100 g migdałów
- 100 g kandyzowanej skórki pomarańczowej
- skórka otarta z cytryny
- kieliszek rumu

Do dekoracji: owoce kandyzowane i bakalie

Wielkanocna pascha waniliowa - krok po kroku:

1. Śmietanę zagotuj z laską wanilii, przykryj i zostaw do ostudzenia.
2. Migdały sparz, obierz ze skórki i posiekaj. Skórkę pomarańczową drobno posiekaj, sparzone rodzyнки namocz w rumie, twaróg zmiel i przetrzyj przez gęste sito.
3. W misce utrzyj żółtka z cukrem. Wlej ostudzoną śmietanę (wcześniej wyjmij z niej wanilię), wymieszaj.
4. Wstaw miskę do naczynia z gorącą wodą, mieszając podgrzewaj (ale nie gotuj!), aż masa zgęstnieje.
5. Zdejmij z ognia, dodaj masło, twaróg, cukier waniliowy, skórkę pomarańczową, rodzyńki, migdały i skórkę otartą z cytryny, wymieszaj.
6. Masę włóż do miski, doniczki lub innej wysokiej formy wyłożonej gazą. Przykryj talerzykiem i obciąż (np. słoikiem z wodą). Wstaw do lodówki na 12 godzin.
7. Po wyjęciu udekoruj bakaliami i owocami kandyzowanymi.

Autor: Maria Szkop

(przepis pochodzi z magazynu „Palce Lizać”)





nadruki na odzieży

spersonalizowane nadruki, indywidualne grafiki, logotypy
T-shirty, polo, bluzy, czapki, torby



Łomnica Zdrój

tel. 18 4464015



www.ultrek.com.pl

- 4 Ogórków -

Delikatesy Centrum

ZAPRASZAMY
pon.-sob.: 6.00 - 22.00; niedz. i św.: 8.00 - 21.00



U NAS
oszczędzasz
Z DELIKARTĄ!



Spróbuj szczęścia
i zagraj w Lotto!



HOT DOG czeka na was!

KANTOR
w sklepie

GIEŁDA DEWIZ

www.gieldadewiz.pl

Piwniczna Zdrój * ul. Daszyńskiego 11a * tel. 601 614 395, 18 446 43 25